

# KURJER WILEŃSKI

## Bezdeficytowy budżet państwowy w I-m kwartale I lipcu

WARSZAWA, (Pat). Tymczasowe zamknięcie rachunków budżetowych za lipiec r. b. wykazuje dochody w kwocie 177,8 milj. zł. i wydatki w kwocie 177,1 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 714 tys. zł. Rachunki budżetowe w lipcu r. ub. zamknięte zostały deficytem w kwocie 25,5 milj. zł.

Wyniki gospodarki budżetowej za okres od marca do sierpnia r. b., a więc za 4 miesiące bieżącego okresu budżetowego, wyrażają się zatem nadwyżką w sumie 1,8 milj. zł., podczas gdy ten sam okres w ubiegłym roku budżetowym zamknął się deficytem w kwocie 105,7 milj. zł.

## Powrót min. Becka do Warszawy

WARSZAWA, (Pat). P. minister Józef Beck w dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy.

## Vansittart u Hitlera

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Berlina, że podsekretarz stanu w Foreign Office Vansittart przyjęty był dziś przez kanclerza Hitlera.

Przy rozmowie obecny był von Ribbentrop.

## Stan wojenny w Grecji

ATENY, (Pat). Agencja ateńska podaje. Rząd ogłosił za zgodą króla stan wojenny, ponieważ stanął w obliczu zorganizowanego przez komunistów poważnego ruchu powstańczego, który groził krajowi przelaniem krwi.

Wiadomość ta przyjęta została przez opinię publiczną z ulgą. W całym kraju panuje najzupełniejszy ład i spokój. Izba została rozwiązana, ale termin przyszłych wyborów nie jest jeszcze ustalony.

## UZASADNIENIE RZĄDU.

ATENY, (Pat). W odezwie wystosowanej do narodu, rząd uzasadnia ogłoszenie stanu wojennego i rozwiązania parlamentu, podkreślając chęć zapewnienia krajowi stałych rządów oraz niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej skierowanej przeciwko obecnemu ustrojowi.

Odezwą podpisana przez premiera Metaxasa kończy się zapewnieniem, że po skonsolidowaniu ustroju rząd pod kierunkiem króla pracować będzie nad podniesieniem dobrobytu całego narodu helleńskiego.

## Pogrzeb twórcy lotnictwa Ludwika Bleriota

PARYŻ, (Pat). Lotnictwo francuskie urządza dziś uroczysty pogrzeb jednemu ze swych pionierów Ludwikowi Bleriota. Trumna ze zwłokami Bleriota ustawiona była na katafalku w kapli Wcy św. Ludwika u inwalidów, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne. Wśród obecnych stętna nabożeństwie znajdowali się minister Dot, mążja n. Danain, Laurent Eyna, Flandin, liczni byza wy ministrowie oraz znani piloci i konstruktorzy. po 16 dział pułku lotniczego oddawał honory wojku trawie.

## Rozporządzenie o domach skladowych

WARSZAWA, (Pat). W nr. 59 Dziennika P. z dnia 5 sierpnia b. r. ukazało się rozporządzenie rady ministrów o warunkach i sposobie koncesjonowania domów skladowych. Rozporządzenie w życie z dniem ogłoszenia. Postanowienia rozporządzenia opracowane zostały na dakej podstawie doświadczenia, oparte o stosowa dotychczasowych postanowień w tej dziedzinie, przy uwzględnieniu interesów domów, jak również osób, składających rzeczy na przechowanie. Należy nadmienić, że postanowienia te wypełniają lukę prawną, jaka powstała z tego powodu, że kodeks handlowy, który wszedł w życie z dniem 1 lipca 1934 r. przewidywał szereg postanowień unormowanych warunków, dotyczących koncesjonowania domów skladowych.

## 6. VIII. 1914 — 6. VIII. 1936

Dziś w 22 rocznicę pierwszego czynu zbrojnego, w dzień wstąpienia Pierwszej Kadrowej na rozkaz Komendanta w granice byłego zaboru rosyjskiego, całą Polskę przebiega dreszcz wzruszenia i dumy. Cała Polska skierowuje swój wzrok, pełen rozmiłowania na Armję i Wodza Naczelnego.

Dzień ten jest wielkim świętem całej

armji, a przede wszystkim 1 pułku Legionów, naturalnego spadkobiercy świętej tradycji Kadrowki. W dniu tym dwa miasta dzieliły między siebie ten największy w Polsce zaszczyt, Kraków — miejsce wymarszu w bój i Wilno, punkt końcowy, do którego przyszedli i pozostali na stałe okryci chwałą nieśmiertelną, Ci, którzy mieli szczęście być pierwszymi.

## Rozkaz dzienny władz strzeleckich

### OBYWATELE.

Dzień 6 sierpnia, dzień rocznicy wielkiego przełomu, w dziejach Polski odmierza lata nowej ery w życiu naszego narodu.

Dzień 6 sierpnia napawa nas poczuciem dumy radosnej, przypominając dobitnie, że właśnie pierwszym kadrom Związku Strzeleckiego przypadło w udziale szczęście bezpośrednie go przeżywania najwznioślejszych kart polskiego eposu — triumfu, wyzwolenia i dźwignia się ojezyny naszej ku mocarstwowej potędze.

Związek Strzelecki, obchodząc dorocznie w dniu 6 sierpnia uroczyste święto organizacyjne, stwierdza swą ścisłą łączność z najchlubniejszą tradycją walk o niepodległość i zwycięstwo, którego uosobieniem jest nieśmiertelna postać Józefa Piłsudskiego.

Obywatele Strzelcy, nasze śmiałe i wielkie ambicje obarczają nas również wielkimi obowiązkami.

Szczęczę się dziedzictwem idei i wieko pomnych czynów Józefa Piłsudskiego, podejmujemy olbrzymią odpowiedzialność za obecni przyszłe losy tego świętego dziedzictwa.

Dziś nie idziemy już w mrok w przyszłość nieznaną. Pod sztandarem Józefa Piłsudskiego kroczymy pewnie ku naszym celom po drogach, jakie On nam wytyczył.

Wiedzie nas wódz, obywatel generał Śmigły Rydz, którego On wyznaczył jako pierwszego obrońcę ojezyny — spadkobiercę hetmańskiej buławy.

W dniu tegorocznego święta Związku Strzeleckiego stwierdzamy uroczyste, że woła naczelnego wodza obywatela generała Śmigłego Rydza jest dla nas strzelców kategorię rozkazem.

Hasłem — nakazem, jakie obywatel gen. Śmigły Rydz do Związku Strzeleckiego skierował, jest „stworzenie z naszego życia potężnej kuźni, wykuwającej dzisiejszego Polaka na modłę potrzeb dzisiejszej chwili i dzisiejszej sytuacji, w jakiej Polska się znajduje“.

Obywatele, wzywamy was do czujności, do wyjątkowej pracy organizacyjnej i pracy nad sobą. Wzywamy was do wytrwania w sobie i pomazania w społeczeństwie takich wartości społecznych i moralnych człowieka i obywatela, ażebyśmy mogli zameldować obywatelowi gen. Śmigłemu Rydzowi o spełnieniu jego rozkazu, o dochowaniu dziedzictwa największego polskiego imienia“.

Prezes (—) PASCHALSKI FRANCISZEK.

Komendant Główny (—) FRYDRYCH MARJAN pplk.

## Wyniki śledztwa

### w sprawie samolotów włoskich dla powstańców

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa podaje w ogólnych zarysach wynik śledztwa w sprawie przy musowego lądowania dwóch wojskowych samolotów pochodzenia włoskiego na terytorjum Marokka. Z dokumentów znalezionych w samolotach wynika, że 5 aparatów, biorących udział w wyprawie, z których 4 są typu Savoia Marchetti, a jeden trzymotorowiec typu Savoia o opuszczonych skrzydłach, należało jeszcze w dniu 20 lipca do 5-ej, 57 i 58 eskadry wojskowego lotnictwa włoskiego.

Dwa samoloty, które dostały się w ręce władz francuskich zawierały kompletne uzbrojenie bojowe, z wyjątkiem bomb, przyczem karabiny maszynowe miały nałożone taśmy z nabojami.

Na zewnętrznej stronie samolotów nie było numerów rozpoznawczych, a miejsce, w którym zazwyczaj znajdują się barwy państwowe było świeżo zamalowane białą farbą.

Załoga samolotów składała się nie tylko z osób cywilnych, lecz również z przebranych wojskowych, których tożsamości udało się ustalić przy pomocy oficjalnych dokumentów, znalezionych podczas przeszukiwania zwłok zabitych pilotów, a mianowicie wojskowych książeczek żołdu i świadectw pilota.

Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że przygotowania do tej wyprawy robione były za równo przez organizatorów, jak i wykonawców z pośpiechem, co tłumaczy niedostateczność przedsięwziętych środków dla zamaskowania tożsamości samolotów i lotników.

Według zeznań załogi, ekspedycja została zorganizowana w Bolonii, skąd wyruszywszy wylądowała 29 lipca na lotnisku w Cagliari, na Sardynji. 30 lipca, o godz. 5 rano wystartowali stamtąd w kierunku Melilli.

Trzeci samolot spadł tego samego dnia do morza o 40 mil na północ od Oranu, tak iż tylko dwa doleciały do miejsca przeznaczenia.

Załoga włoska została aresztowana i przewie-

ziona do Oudza pod zarzutem przekroczenia przepisów o przelocie nad francuską strefą w Marokku. Samoloty znajdują się w rękach francuskich władz wojskowych.

W kilka godzin po wypadku nadleciał samolot hiszpański i unosząc się nad rozbitym samolotem włoskim, zrzucił worek z mundurami żołnierzy hiszpańskiej legji cudzoziemskiej i na stepującej treści list w języku włoskim:

„Włóście te mundury i oświadczenie władzom francuskim, że jesteście żołnierzami legji z Naduru. Postaramy się dostarczyć wam benzyny i uzupełnić załogę, abyście mogli wystartować“.

## Niema krwawych walk w Abisynji?

RZYM, (Pat). Agencja Stefani podaje: wbrew fałszywym wiadomościom, rozszewnianym w ostatnich dniach zagranicą o rzekomych krwawych walkach między rasem Sejumem, stojącym na czele 7 tys. powstańców, a wojskami włoskimi w rejonie Dessie, ras Sejum przybył do stolicy na zaproszenie wicekróla, odbywając podróż do Diredaue samolotem, a następnie koleją.

## A jednak toczą się walki w Abisynji

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Port Saidu, że według informacji z wiarygodnych źródeł ras Imru były dowódca wojsk abisynskich na froncie północno-zachodnim zreorganizował swą armję i obecnie na czele 40.000 wojowników posuwa się naprzód na zachód od Addis Abeby.

Wojska rasa Imru zaatakowały i zniszczyli kil-

## Nowy Inspektor Obrony Powietrznej Państwa



Dekretem P. Prezydenta R. P. został mianowany Inspektorem Obrony Powietrznej Państwa, po tragicznie zmarłym gen. dyw. Orlicz — Dreszerze, gen. brg. dr. Józef Zajac, dotychczasowy dowódca Okręgu Korpusu Nr VI we Lwowie. Na zdjęciu naszym podobizna gen. Zajaca.

## Francja zaprasza ZSRR i Portugalję na konferencję w sprawie wojny domowej w Hiszpanji

PARYŻ, (Pat). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło rozszerzyć ramy konsultacji dyplomatycznej na temat neutralnego stanowiska wobec wypadków, rozgrywających się w Hiszpanji. Ostatnio wystosowano odpowiednie instrukcje do ambasadora francuskiego w Moskwie i posła w Lizbonie, aby wystąpili z odpowiednimi demarches wobec tych rządów o temat ich stosunku wobec inicjatywy francuskiej.

## Prośba o łaskę dla Edgara Andre

NOWY YORK, (Pat). Międzynarodowy komitet do spraw więźniów politycznych wystosował do kanclerza Hitlera telegram, zawierający prośbę o złagodzenie kary śmierci na jaką skazany został w Hamburgu antyhitlerowiec Edgar Andre. Depesza podpisana jest m. in. przez Normana Thomasa, kandydata socjalistycznego na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych, oraz przez wielu członków partji lewicowych.

## Kronika telegraficzna

— GWALTOWNA ULEWA. Naskutek gwałtownych ulew powódź nawiedziła m. Mehabad w Kurdystanie. 500 domów i bazary uległy zniszczeniu. Ilość ofiar ludzkich jest bardzo wielka.

— ZAWALIŁ SIĘ MOST pod Dewunowo w Bułgarii, przez który przejeżdżał pociąg. Kilka wagonów spadło do rzeki. Około 20 osób odniosło rany, w tem 8 ciężkie.

Ras Sejum odbył rozmowy z marsz. Grazia nim, a dziś przewodniczyć będzie na zebraniu przywódców abisynskich, podczas którego ponowi akt uległości, uczyniony w maju r. b. Wierność rasa Sejuma nabiera doniosłego znaczenia ponieważ chodzi tu o syna rasa Mangaszy Jahannesa, który ze względów dynastycznych wierał zawsze olbrzymi wpływ na ludność północnej części cesarstwa abisynskiego.

ka wysuniętych posterunków włoskich.

Według wiadomości z tych samych źródeł, siły abisynskie zgromadzone w okolicach Gore zdobyły znaczne ilości broni i amunicji w czasie ataków na Addis Abebę. Ataki te prowadzone były pod dowództwem dedżasmacza Abera, syna rasa Kassa, przebywającego obecnie w Worting.

## Własny reportaż olimpijski na str. 7-ej

# Z walk w Hiszpanji

## NA ODCINKU GUADARRAMA.

PARYŻ, (Pat). Korespondent „Petit Parisien“ potwierdza iż wojska rządowe odniosły poważny sukces na odcinku Guadarrama, odzyskując szczyt Leon po zaciętej walce, w której obok oddziałów regularnych wzięły również udział oddziały milicji, przybyłe z Walencji.

Według informacji głównej kwatery wojsk rządowych, powstańcy zostawili na placu 300 zabitych, oddziały zaś rządowe 84. Powstańcy wkrótce poatakowi rządowemu odpowiedzili kontratakami, który jednak został odparty. Wojska rządowe zajęły pozbawione bardzo ważny punkt strategiczny na wyżynie Guadarrama, a mianowicie miasteczko San Raphael, odcinając podobno powstańców od dwóch obsadzonych przez główne siły powstańcze miast Segowji i Avili.

## NA PÓLNOCY.

Według źródeł rządowych, sytuacja powstańców na odcinku północnym uległa pogorszeniu. Oddziały wojsk rządowych pod dowództwem płk. Man gada, operujące w okręgu Navalparal, odeprzeć miały atak wojsk powstańczych, posuwających się od miasta Avila w kierunku stolicy. Jak donoszą dalej źródła rządowe, gen. Cabanellas, kierujący obroną Saragossy, wysłał stałe wezwania drogą radiową do gen. Franco z prośbą o pomoc. Gen. Franco w odpowiedzi domaga się utrzymania za wszelką cenę Saragossy do czasu ukończenia transportu wojsk marokańskich.

## NA POŁUDNIU.

Korespondenci, przebywający na odcinku południowym donoszą o sukcesach oddziałów powstańczych. Powstańcy obsadzili miasto Ronda, położone w odległości 80 km. na północ od Algeiras. Na całym odcinku południowym odbywa się gorączkowa działalność wojsk powstańczych. Wszystkie punkty strategiczne na wybrzeżu w pobliżu Algeiras fortyfikowane są pośpiesznie przez jeńców, pracujących pod nadzorem wojsk powstańczych. W różnych punktach rozmieszczono liczne baterie przeciwlotnicze. Powstańcy obawiają się bombardowania okrętów i samolotów. W Algeiras i San Roque skoncentrowano 3.000 wojsk powstańczych, które mają wyruszyć na północ.

Sytuację ogólną można określić w ten sposób, iż wojska rządowe na odcinku północnym ujęły inicjatywę w swoje ręce, gdy powstańcy oczekują pomocy, a przedewszystkiem uzupełnienia amunicji i materiałów wojennych, przegrupowując swoje siły na południu do ponownego ataku na Madryt.

## KRYTYCZNA SYTUACJA POWSTAŃCÓW NA PÓLNOCY.

Według ostatnich wiadomości ze źródeł rządowych, sytuacja wojsk powstańczych na froncie północnym ma być dość poważna.

Kolumna rządowa, operująca w rejonie Naval Paral odparła powstańców wspieraną przez lotników. Kolumna ta zaatakowała na drodze do Avila 70 samochodów ciężarowych z ludźmi i amunicją. Na kilku samochodach nastąpił wybuch.

W prowincji Badajoz panuje zupełny spokój.

W Santo Olalla w prowincji Huelva doszło do zaciętej walki z powstańcami, których zmuszono do odwrotu. 150 członków gwardji obywatelskiej przeszło na stronę wojsk rządowych. Rewizja, przeprowadzona w pałacu biskupim, doprowadziła do wykrycia 10 milionów pesetów w różnych papierach.

## Z POMOCĄ POWSTAŃCOM.

TANGER, (Pat). W porcie Ceuty panowała wczoraj wielkie ożywienie. Z Larache, Szeszuanu i Tetuanu nadeszły transporty ludzi i materiału wojennego. Trzy okręty, znajdujące się w porcie, naladowane są już różnym materiałem wojennym. Jest rzeczą niewątpliwą, iż szykują się one do przepłynięcia cieśniny.

Na lotnisku w Tetuanie znajduje się 6 samolotów włoskich, 3 niemieckie i 6 innych, przygotowanych do obrony transportów przed atakami floty rządowej. Kłóżnik „Deutsch-

land“ i kontrtorpedowice „Luchs“ opuściły Ceutę, udając się w stronę Kadyksu. W Tetuanie faszyści noszą na ramionach swastykę otrzymaną od oficerów „Deutschland“.

## KONCENTRACJA WOJSK POWSTAŃCZYCH.

Reuter donosi z Gibraltaru, że miasta La Linea i Algeiras zajęte są obecnie przez oddziały ochotnicze organizacji monarchistycznych, przybyłych z pomocą wojskom marokańskim, skoncentrowanym w San Roque. W Algeiras znajduje się 13.000 ludzi, a w ciągu tygodnia oczekiwane jest przybycie z Marokka dalszych 2.000 ochotników. Z Kadyksu nadeszły działa polowe i amunicja.

Punkty strategiczne w Punta Carne i Tarifa ufortyfikowane zostały przez wziętności. Dział przeciwlotnicze ustawiono już w Getares i Punta Carne, gdzie jak przypuszczają powstańcy, rozpocznie się gwałtowne bombardowanie przez kłóżnik i samoloty rządowe. Aresztowano 4 urzędników pocztowych za dostarczenie wiadomości drogą telegraficzną wojskom

rządowym. Dziś rano miano ich stracić. Aresztowano pozbawione większości urzędników pocztowych w Algerze.

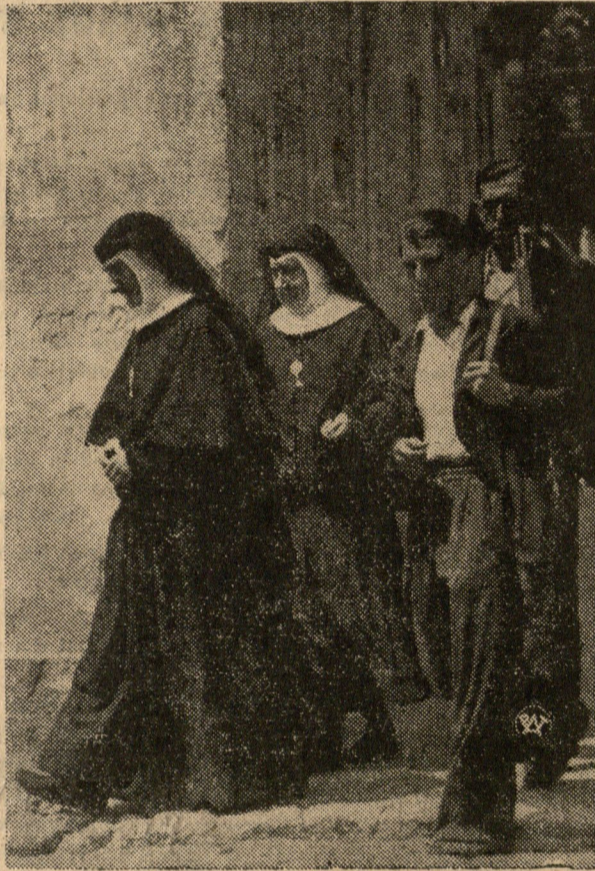
## SKUTKI WALK.

BARCELONA. (Pat). Komisja złożona z architektów i artystów zwiedziła gmachy i kościoły uszkodzone w czasie ostatnich wydarzeń, w celu ustalenia czy można jeszcze gmachy i kościoły te odrestaurować. Odbudowana zostanie między in. część gotycka katedry, natomiast kościoły Notre Dame du Pin i Betleemski będą musiały być zburzone. W rejonie katalońskim możliwa będzie odbudowa wszystkich pomników, mających wartość artystyczną.

## POWSTAŃCY ZAJĘLI M. RONDA.

Źródła powstańcze donoszą, że powstańcy zajęli m. Ronda, w odległości 80 km. na północ od Algeiras po bardzo zaciętej walce z milicją ludową. Straty mają być poważne.

Zdjęcie przedstawia moment wypędzania przez milicjantów Frontu Ludowego zakonnic z ich klasztoru.



# Z OLIMPJADY

## Polska bije Węgry 3:0

Mecz piłkarski Polska — Węgry rozegrany w ramach olimpijskiego turnieju, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polski w stosunku 3:0 (2:0).

W środę Polska rozegrała na stadionie pocztowym w Berlinie pierwszy mecz piłkarski w ramach turnieju olimpijskiego. Przeciwnikiem polskiej drużyny była — jak wiadomo reprezentacja Węgier. Do przerwy Polska prowadziła 2:0, wykazując dość znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Gra toczyła się w czasie deszczu. W pewnej chwili mecz został przerwany ze względu na ulewę.

## Polscy żeglarze zajęli trzecie miejsce w drugim biegu „olimpijek“

W środę odbył się w Kilonji na olimpijskich regatach żeglarskich drugi bieg „olimpijek“. Tym razem Polska (Jensz) zajęła trzecie miejsce.

1) Holandia w czasie 1.23,44 — 25 pkt.

## Austrja zwycięża Egipt 3:1

W drugim meczu olimpijskiego turnieju piłkarskiego Austrja pokonała Egipt 3:1 (2:0).

## Czwartek na olimpiadzie w Berlinie

Program czwartkowych imprez na olimpiadzie w Berlinie przedstawia się następująco:

O godz. 9 strzelanie szybkie z pistoletu. Startują Polacy: Bursa, Piątkowski i Suchorzewski.

O godz. 9 ostatnia konkurencja w pięcioboju nowoczesnym (bieg na przelaj).

O godz. 9 fiolet indywidualny panów.

O godz. 9.30 dalsze biegi żeglarskie w Kilonji

Po przerwie Polska starzela jeszcze jedną bramkę i ustanawia wynik 3:0.

Polska wystąpiła w następującym składzie: bramka: Albański, obrona Martyna, Galecki, pomoc — Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, atak — piec, Scherfke, Peterek, God i Wodarz.

Zawody prowadził sędzia włoski Scorzoni.

Dwie bramki dla Polaków zdobył God i jedną Wodarz.

## INDJE ZWYCIĘŻAJĄ WĘGRY 4:0.

BERLIN. (Pat). W meczu hokejowym zankomita drużyna hinduska odniosła zwycięstwo nad Węgrami 4:0 (2:0).

2) Anglja 1.24,04 — 24 pkt.

3) Polska (Jensz) 1.24,38 — 23 pkt.

Ogółem sklasyfikowano 22 państwa. Turcja, Węgry i Finlandja zostały wyeliminowane.

(styl grecko — rzymski). Z Polaków startują Roalk, Słazak i Szajewski.

O godz. 14 mecz w pole.

O godz. 15 półfinały na 110 m. przez płotki panów

O godz. 15 strzelanie szybkie z pistoletu z udziałem Polaków.

O godz. 15.15 międzybiegi na 400 m. panów (startuje ewent. Biniakowski).

O godz. 15.15 finał oszczepu (ewent. udział Polaków).

O godz. 16 pierwsze mecze w szczypiorniaku.

O godz. 16.15 finał na 1500 m. panów.

O godz. 16.30 finał trójskoku (ewent. udział Polaków).

O godz. 16.30 mecz hokejowy Holandia — Szwajcaria.

O godz. 17.30 finał 80 m. przez płotki pań.

O godz. 17.30 mecze piłkarskie Anglja — Chiny Peru Finlandja.

O godz. 17.45 finał 110 m. przez płotki panów.

O godz. 18 mecz hokejowy Niemcy — Danja.

O godz. 18 przedbieg kolarskie na 1000 m. i wyścig drużynowy na 4000 m

O godz. 19 dalsze zawody zapaśnicze z udziałem Polaków.

## BIEROGOWOJ NA 8-EM MIEJSCU.

Według prowizorycznych danych Bierogowoj zajął w chodzie na 50 km. ósme miejsce. Zwycięzcą w tej konkurencji został Anglik Whitlock, który przebył 50 km. w 1 godz. 30 min. dalsze miejsca zajęli: Szwajcar Schwab i Łotysz Bubenko.

## PRASA O WALASIEWICZÓWNI I WAJSÓWNI.

Dziennikarze niemieccy podkreślają, że w Niemczech nie wierzą, aby Polka mogła pokonać Kraus. Mimo naciągniętego mięśnia i dotkliwego bólu Walasiewiczówna zajęła drugie miejsce, dystansując obie Niemki Kraus i Dolinger, aczkolwiek ta ostatnia pokonała Polkę w półfinale. Dziennikarze niemieccy pełni są pochwałą dla wielkiej ambicji naszej biegaczki.

Również i wynik Wajsówny znalazł w prasie niemieckiej szerokie odbicie.

Dzienniki niemieckie jednogłośnie stwierdzają, że Polka była jedyną groźną przeciwniczką dla rekordzistki świata Niemki Mauermeyer, że w Berlinie zademonstrowała formę niezwykle regularną, co odbija szczególnie na tle nierównej i nerwowej gry Niemki, której tylko jeden rzut zdecydował o zajęciu pierwszego miejsca podczas gdy pozostałych pięć stało poniżej wyniku Wajsówny. Prasa niemiecka podkreśla, że Wajsówna wykazała znakomitą formę; poprawiając znacznie rekord Polski i bardzo nieznacznie ustępując rekordowi świata.

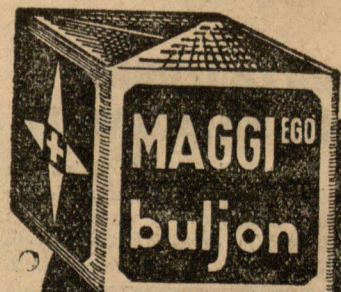
## OWENS ZDOBYWA TRZECI MEDAL OLIMPIJSKI.

W finale biegu na 200 m. panów triumfował Murzyn amerykański Jesse Owens, zajmując pierwsze miejsce w rekordowym czasie 20 sek. (nowy rekord olimpijski). Owens w ten sposób zdobył trzeci skolei złoty medal olimpijski.

2) Robinson (Ameryka) 21,1 sek., 3) Osen darp (Holandia) 21,3 sek., 4) Haenni (Szwajcaria).

## MISTRZ ŚWIATA W DYSKU WYELIMINOWANY.

W eliminacjach rzutu dyskiem sensacją był wyeliminowanie mistrza świata w dysku Szweda Anderssona. Szwed niedawno miał operację ręki i nie mógł osiągnąć wymaganego minimum 44 m. Wszyscy inni faworyci ze Schroederem Dunnem, Woodem na czele zakwalifikowali się do finału.



smaczny i treściwy

# Dzień dumy narodowej

6 sierpnia... O świcie u wyjścia z Oleandrów krakowskich na Błonia, gdy kopiec Kościuszki zaczęła dopiero ogarniać pierwsza poświata wschodzącego nad Polską słońca, grupa obywateli krakowskich żegnała pierwszy zastęp wojska polskiego, ruszającego na bój o Polskę, o mię Polaka, o prawo do kierowania własnym losem.

Nikt nie policzył w tej godzinie westchnień, ani też którymi żegnano tę awangardę wojska polskiego. Żegnano, czy witano? Boć to w tej nocy z decyzji Józefa Piłsudskiego i z Jego ciężkiej i wieloletniej pracy zrodziło się to, czego Polska nie miała — wojsko. Witano więc z rozrównaniem i entuzjazmem ten żywy dowód własnej mocy, własnej woli.

Nikt nie policzył też radości i też za... Ale napewno w każdej polskiej pierśi i tych obecnych i szerokich rzesz, które dopiero następnego dnia dowiedziały się o tem, że wojsko polskie ruszyło w bój o odrodzenie — obudziła się dnia tego duma narodowa.

Duma, że oto nie będzie ziemia polska tylko teatrem wojny obcych sił o obce interesy, że koniec bezradności i przy stosowywania się do żądań i wymagań wrogów. Żeśmy odważyli się chcieć i pragnąć i rękę zbrojną po swoje, polskie życie sięgnąć. Żeśmy nie ofiarą tylko!

W swoim odczycie, w dziesiątą rocznicę powstania Legionów Marszałek Józef Piłsudski, wspominając pierwsze dni wojny, mówił, że nie ulegało dla niego wątpliwości, że „gdzieś na dnie serca, gdzieś w ukrytych załomach duszy było uczucie głębokiego upokorzenia i jakiś tłumiony bunt przeciwko bezlitosnemu wdeptywaniu nas w błoto coraz to innym butem żołnierskim”.

„Legjoniści byli w tych czasach wyrażicielami tego buntu i to wyrażicielami jawnymi, walczącymi publicznie o szacunek dla tego, co polskie nosi imię... Na oczach wszystkich szli legjoniści naprzód, przepychając się nieledwie łokciami, szli każdego dnia — wbrew ogólnemu upokarzaniu się — na awantury, na małe, ale liczne, utarczki z obcą zabobraczą ręką w obronie swojej godności jako żołnierzy polskich”.

Cała zdrowa większość Narodu zdała sobie z tego sprawę. To nie współczucie, czy rozczulenie na widok młodocianego bohaterstwa, wywołało ten żywy oddźwięk w całym społeczeństwie, każde nowe zwycięstwo pułków legjonowych, każda bitwa, każde przeżycie. To nie sentymentalizm kazał kolejarzom

po kryzysie przysięgowym ukrywać legjonistów i ułatwiać im przejazdy z obojczyków.

To odrodzona duma narodowa, konieczność skupienia się fizycznie i duchowo koło tego, co dumę polską wyrażało, co o prawo do tej dumy walczyło, kazała zagrozić strajkiem generalnym w Małopolsce, gdy nad więziami Hustu zawisła groza sądu wojennego.

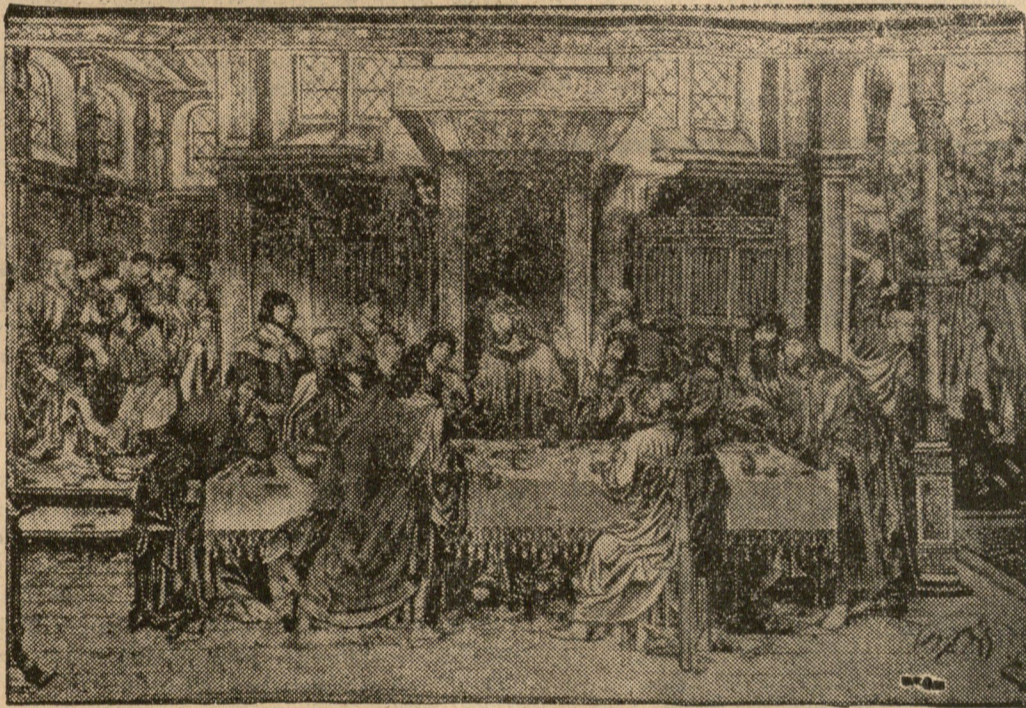
Ta duma znalazła głębokie uzasadnienie w czynach pułków legjonowych. Na polach bitew odrodziła się sprawa polska. To młode wojsko, wojsko bez pokojowego długoletniego szkolenia, bez doświadczeń, manewrów, okazało się różnne, a często lepsze od wielu regularnych armij. Budziło zazdrość i podziw obcych, zyskiwało u wrogów uznanie.

Na polach bitew skończyło się poczucie słabości polskiej, poddania losom, uznawania siły i mocy w innych tylko, doskonałości u obcych. Na polach bitew legjonowych poczęła się polska wżgarda dla niedołęstwa, braku odwagi, braku decyzji — poczęła się wżgarda dla małości.

To zapewne miał na myśl Komendant, gdy mówił, że 6 sierpnia dał Polsce nie tylko typ żołnierza, którego Polska nie miała, lecz i nowy typ człowieka.

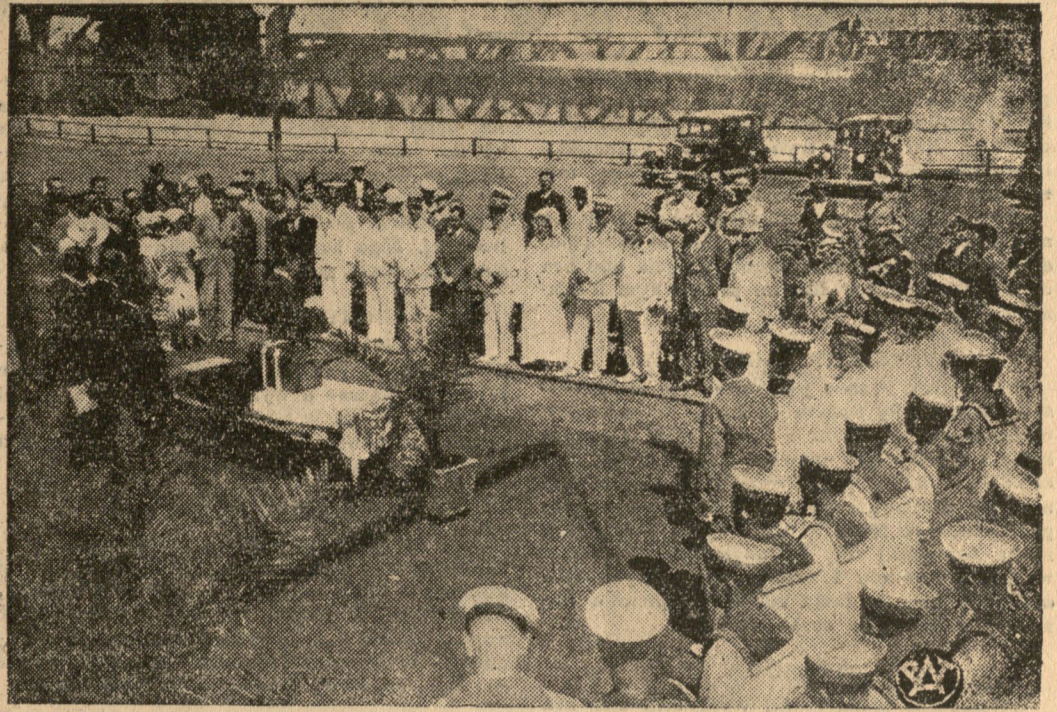
T.

## „Ostatnia wieczerza“ Leonarda da Vinci uratowana



Na prośbę Watykanu jeden z malarzy odrestaurował słynne malowidło ściennie Leonarda da Vinci „Ostatnia Wieczerza“, któremu groziło już zniszczenie.

## Patryjotyczna uroczystość polska w Casablance



W Casablance odbyła się uroczyste wręczenie przez kolonję polską w Marokku, ORP Iskrze skrzynki z ziemią Marokka, pobraną z posiadłości jedyne polskiego posiadacza ziemi Leona Kotarby. Ziemia ta została doreczona, celem przewiezienia do Krakowa na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość która odbyła się z udziałem władz cywilnych i wojskowych z admirałem Vallee na czele, na pięknie udekorowanym moście, miała niezwykle podniosły charakter. Do skrzynki został dołączony odpowiedni akt przekazania ziemi. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny tej przepięknej polskiej uroczystości w Casablance.

## Kraków w przededniu 22-jej rocznicy wymarszu kadrówki

KRAKÓW (Pat) — W przeddzień uroczystości związanych z 22-gą rocznicą wymarszu

Pierwszej Kompanji Kadrowej Legionów Polskich J. Piłsudskiego z historycznych Oleandrów w Krakowie, całe miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie gmachy państwowe i domy prywatne ozdobiono flagami o barwach państwowych.

O godz. 8 rano z wieży Marjańskiej rozległ się hejnał strzelecki. Pociągami z różnych stron Polski przybywają drużyny strzeleckie, które brać będą udział w marszu szlakiem kadrówki.

Wieczorem na Rynku Głównym obok wieży ratuszowej skoncentrowały się oddziały strzeleckie oraz bratnie organizacje, poczem przy dźwiękach hejnału strzeleckiego, odegranego przez trębaczy z wieży Marjańskiej nastąpiło uroczyste podniesienie na maszt chorągwi o barwach państwowych i strzeleckich, połączone z uroczystym zaciągnięciem warty honorowej na historycznym odwachu obok wieży ratuszowej.

Z Rynku Głównego ruszył następnie przy blasku pochodni i dźwięku orkiestry pochod do Oleandrów, gdzie po uroczystym apelu poległych Pierwszej Kompanji Kadrowej nastąpił w marsz kilkudziesięciu drużyn biorących udział w tegorocznym 12 skolei marszu szlakiem Pierwszej Kadrowej z Krakowa do Kielc.

**Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI**  
udziela lekcji **GRY NA FORTEPIJANIE**  
— Ceny przystępne. —  
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

## SWIATŁA NEONÓW

Berlin, w sierpniu.

Zaznaczam zgóry, że ani słowa o sporcie. Ci więc wszyscy, którzy sportu nie lubią, mogą czytać spokojnie. Postaram się nie zanudzać rekordami.

Nad Berlinem płonie luna neonów. Wkrótce wybije północ. Ludzie więc śpieszą, jak w noc sylwestrową, by je szcze gdzieś „załamać się“ do którejś knajpy i przy stoliku spędzić parę godzin.

Tą gorączką „sylwestrową“ porwany zostałem i ja. Tuż obok najbardziej reprezentacyjnej ulicy Unten den Linden, a koło Friedrichstrasse jest słynny w Berlinie Aschinger. Tych Aschingerów (restauracja — bar) jest jakoby w Berlinie z tysiąc, a tłok, jak w kościele św. Jerzego w niedzielę o godzinie 11. Wszystkie stoliki zajęte, ale tam w rogu dużej sali jest wolne miejsce. Siadam. Ober podaje mi piwo pilzneńskie i płatki sera w dziurki. Rozmawiam z przygodnie spotkanym panem, który gdy się dowiedział, że jestem z Polski, gotów był mi swoje serce położyć na

talerz, obok kotleta.

Nie wiem co go tak rozczuliło, ale w każdym razie był uprzejmy i rozradowany.

Na salę wchodzi starszy człowiek. Wygląda jak kat. Jest cały ubrany na czerwono, a na czapce ma coś napisanego — jest to gazeciarz. Podchodzi do stolika i, jak każdy gazeciarz, proponuje co ma...

— Co, i tutaj w Berlinie, w nocy też sprzedawane są poranne gazety? No, to burzające...

Gazeciarz zdjął czerwony kapelusz. Zaświecił łysiną obramowaną po bokach siwym włosem i szeroko otworzył usta...

— Pan Polak... ta gazeta przed pół godziną urodziła się.

Zaczynamy mówić po polsku. Oczy sąsiadów skierowane są na nas.

— Panie, ja też jestem Polak... sprzedaję gazety już 40 lat i nikt mi tego nie zarzucił, że wciskam starzyznę.

Kupiłem za 20 fenigów. Dałem staremu papierosa, a on w głos powiedział po polsku „dowidzenia państwu“.

Tu w Berlinie słyszeć język polski, to rzadka przyjemność, to smakuje lepiej, niż piłzner, niż ser z dziurkami.

Przyjemność moja nie trwała jednak długo, bo kat - gazeciarz pokręcił

się koło drugiego stolika i powiedział „au revoir“. Zna więc bestja francuski, a gdy schował się między stolikami, doleciał mnie wyraz „Good by“. Toż to poliglota!

Jest to człowiek, który stara się zarobić jak może.

Spotkałem go raz jeszcze w ogrodzie zoologicznym, gdzie jakoby ma stały swój punkt.

Ogród zoologiczny, to chluba Niemiec. Leży on w samym śródmieściu, a zajmuje ogromny plac. Popularne „Zoo“ jest bardzo bogate w rzadkie okazy, a co najważniejsze nie śmierdzi. Można chodzić, dyszeć i nie kichać. Nie tak, jak u nas w Warszawie, gdzie do klatek z małpami, czy egzotycznym ptactwem nie sposób jest zbliżyć się, bo po prostu człowieka dusi.

O ogrodzie zoologicznym innym mo że jednak razem coś napiszę. Tymczasem chcę skończyć kufelek zaczętego piwa.

Piwo w Niemczech jest doskonałe, a gatunków jego jest tyle, ile gatunków pelargonji. Podają je jasne i ciemne, w kufkach takich i innych. Te kufle są ze złotym brzeżkami, inne w formie nieprzywrotnych garnuszków z jednem uszkiem, a w jadalospisach dwie strony

zajmują wykazy gatunków piwa i oczywiście ceny.

Piwa napić się można wszędzie tak jak u nas wody sodowej z sokiem.

Trzeba jednak w Berlinie troszeczkę znać język niemiecki! Byłem świadkiem jak Indjanin o niegolonej od roku brodzie w charakterystycznym fezie na głowie, w obcisłych spodniach pokazywał palcem kasjerce coś w jadłospisie. Zapłacił. Dostał kwitek, a gdy zwrócił się do bufetu, trząść go zaczęła febra. Indjanin pienieł się ze złości. Chciał coś zjeść na poczekaniu z mięsa, a palcem trafił na kompot. O mały włos nie wylał go na głowę kasjerce, ale powstrzymał się w swej złości. Zrozumiał, iż sam jest wszystkiemu winien.

No i co? Dotrzymuję słowa. Nie piszę nic o sporcie, chociaż trudno jest bardzo, bo sport to teraz w Berlinie włączy wszędzie oknami i drzwiami. Pie ni się poprostu, jak świeże piwo w kufku. Rozlewa się jak nafta z rozbitej butelki i płynie, wciąż płynie i płynie.

Uprowadzi mi przyjaciele, że po Olimpiadzie zmienię zdanie o sporcie, a w czasie Igrzysk zgaśnie zapał i nie będę nawet chciał iść i patrzeć na zawody.

Dziś właśnie jest pierwszy dzień mego strajku. Odbywają się tam, gdzieś nie wiem nawet na którym stadionie, jakieś

# BRACIA FRANCO

Franco — to najpopularniejsze nazwisko na półwyspie Pirenejskim. Nazwisko to już od kilku lat figuruje na łamach prasy nie tylko hiszpańskiej. Należy do dwóch braci: Franciszka i Ramona, którzy je rozslawiają w równej mierze, acz każdy innymi drogami.

Prasa zagraniczna, obfitująca obecnie ze zromatycznych względów w hiszpańskie aktualia, podaje również ciekawe szczegóły z życia obu braci, z których każdy stoi na przeciwnym biegunie politycznym.

## MONARCHISTA I SOCJALISTA.

Franciszek Franco jest zaciekłym monarchistą, podczas gdy Ramon — zdeklarowanym socjalistą. To ich różni i dzieli, gdyż pozatem łączą ich wszystko: nazwisko, narodowość, wychowanie, zawód, w pierwszym rzędzie szalona ambicja, niezwykła odwaga i niecodzienna pogarda śmierci. Może to ich trzyma dotąd przy życiu. Dziesiątki razy zaglądali bracia kostusze w puste oczodoły i zawsze dotąd wychodzili z opresji cało. A fama rośnie, a splendor nazwiska rozbliskuje coraz bardziej.

## BYKOBOJCY.

Pierwszym bohaterkim wyznacznym obu braci było amatorskie zabicie byka podczas pewnej korridy w Walencji niedługo przed wybuchem wojny światowej. Jak opisuje prasa zagraniczna odbyło się to mniej więcej tak:

Po kilku udanych występach jednego czy dwóch toreadorów, na arenę wszedł zawodowiec, który jakoś nie mógł sobie poradzić z nacierającym nań zwierzęciem. Parokrotnie zamierzał się szpada, lecz cios chybiał, zaś toreador z najwyższym wysiłkiem uchodził rogów byka. Kto zna temperament hiszpański, zwłaszcza w tak podniecających chwilach jak korrida, ten zdaje sobie sprawę co się dzieć musiało w amfiteatrze na widok takiego partactwa. Gwiżdzy, krzyki, ryki podniecały zwierzę, a peszyły niefortunnego toreadora. W pewnej chwili stała się rzecz nieprzewidziana w programie. Oto spośród publiczności wyskoczyło dwóch młodych ludzi, z których jeden w zręczny sposób skierował na siebie uwagę byka, zaś drugi zabił zwierzę jednym pchnięciem odebranej od toreadora szpady. Teatr zatrząsnął się od oklasków. Bracia Franco wstąpili na widowieństwo historyczną.

## NAJMŁODSZY GENERAL.

Posłuchajmy teraz dalej, co prasa zagraniczna o dalszych losach braci Franco opowiada. Dziesięć lat temu wybuchło, jak wiadomo, w

Marokko hiszpańskim groźne powstanie ryfanów z Abd-el-Krimem na czele. Naogół Hiszpanie brali od arabskich partyzantów cież. Nie brakło jednak wśród Hiszpanów indywidualnych czynów męstwa i przedsiębiorczości. Zwłaszcza odznaczył się pod tym względem Franciszek Franco, podówczas porucznik armii królewskiej. Jego brawura zwróciła uwagę władz. Król mianował go... generałem.

## ZDOBYWCA ATLANTYKU.

Generalskie szlify brata spędzały sen z powiek Ramona Franco. Poświęcił się on służbie lotniczej, marząc o wybiciu się i sławie. Ambitny lotnik zdobył w końcu laury i renomę przelatując połudnowy Atlantyk. Cała Hiszpania powtarzała z dumą jego imię.

## PRZECIWNIK MONARCHJI.

Już jako słynny lotnik i zdobywca Atlantyku zaczyna Ramon Franco głosić ideje republikańskie i żąda publicznie ustąpienia króla. Alfons siedział jednak na tronie jeszcze dość mocno. Ramona aresztowano i skazano na wygnanie. W Hiszpanii pozostał Franciszek Franco, filar monarchji i najmłodszy jej generał.

## POWRÓT Z WYGNANIA.

Nastroje w Hiszpanii zmieniają się w końcu na korzyść lewicy i republiki. Vox populi żąda

laski dla wygnanców i zesłańców. Zdobycyca Atlantyku powraca w triumfie do kraju. Natomiast Franciszek nie ma już w ojczyźnie nic godnego siebie do roboty i udaje się — opowiadają, że pod naciskiem brata — do Marokka hiszpańskiego do jakiejś garnizonowej dziury.

## JAK W TEATRZE.

Role braci zmieniają się więc kolejno jak w teatrze. Wypadki wysuwają to jednego to drugiego na scenę. Gdy wchodzi na nią Ramon, wtedy Franciszek ustępuje. I odwrotnie. Zawsze jednak nazwisko Franco figuruje na pierwszych stronach pism krajowych, a często i zagranicznych. Nigdy bracia nie zadawalnają się młemi, niepoczesanymi rolami. Zawsze któryś z nich musi być na świeczniku. Obu bowiem pożera nienasycona ambicja, obu trawi głód sławy, znaczenia i działania.

## CZY SIĘ ZETKNĄ W WALCE?

W Marokko uknuł Franciszek Franco spisek, który przybrał obecne formy powstania monarchistycznego. Walka się toczy. Ramon Franco bawi teraz, jako delegat rządu ludowego w Ameryce Północnej. Jeżeli rychło wróci — to czy zetkną się dalej ambitni bracia w walce o władzę? Oto pytanie, które zadają sobie prasa zagraniczna i opinia publiczna w Hiszpanii. NEW.

## Propaganda Trzeciej Rzeszy na Olimpiadzie

Olimpiada, która się obecnie odbywa w Berlinie jest nie tylko imprezą sportową, lecz największą ze wszystkich dotychczasowych imprez propagandowych Trzeciej Rzeszy.

Tak samo, jak w Sowietach każda impreza międzynarodowa, która odbywa się w Trzeciej Rzeszy, służy gloryfikacji reżimu i jego osiągnięć. W dziedzinie propagandy hitlerowcy nie wątpliwie zdobyli palmę pierwszeństwa. Według oficjalnych oświadczeń zadanie olimpiady polega na tym, aby „definitywnie w sposób pokojowy zapoznać zle poinformowany lub wrogo usposobiony świat „z osiągnięciami Trzeciej Rzeszy“.

Aby dopiąć tego celu Olimpiada została uzupełniona przez szereg dodatkowych kongresów specjalnych, gdzie każdy obcokrajowiec, interesujący się poszczególnymi zagadnieniami ma sposobność zapoznać się z uregulowaniami tej dziedziny w Niemczech. Dla sportowców-prawników np. urządza się „Rzut oka na nowoczesne prawodawstwo niemieckie“, dla gości narodowości francuskiej urządza się specjalne kursy w języku francuskim o „nowych Niemczech i ich zdobyczach“.

Pozatem urządzone poszczególne kongresy międzynarodowe, jak np. „Trzeci międzynarodowy kongres szkół pod otwartym niebem“ poświęconie „Kraft durch Freustadt“ pod Berlinem i liczne inne imprezy natury propagandowej i informacyjnej.

Również Międzynarodowy Kongres Wywczasów, który odbył się ostatnio w Hamburgu, miał wyraźną propagandową zabarwienie. Dr. Ley, przywódca Niemieckiego Frontu Pracy zakończył swe przemówienie na tym kongresie w ten sposób: „Przedewszystkiem zaś cudzoziemcy powinni zwrócić uwagę na wesółych ludzi, żyjących w współczesnych Niemczech“.

Może pewien przyczynek do tej wesółości stanowi ta okoliczność, że w celu wywarcia na cudzoziemców jaknajkorzystniejszego wrażenia Trzecia Rzesza nie cofnęła się nawet przed wykorzystaniem dzieł sztuki, które w gorące rewołucji narodowej zostały wyrzucone z Berliner National-Galerie, jako „wytwory rasowo-obcej, żydowsko-bolszewickiej kultury“.

Z magazynów wróciły do National-Galerie obrazy Franciszka von Marea, który przez trzy lata uchodził za „destrukcyjny element“ (spowodowany częściowo żydowskiego pochodzenia), obecnie zaś został uznany, obok Boecklinga i Feuerbacha za rdzennie niemieckiego malarza. Nawet utwory impresjonisty (i stuprocentowego niearyjczyka) Maxa Liebermanna wróciły do National-Galerie i urzędowo został uznany za wodza niemieckiego impresjonizmu w 19 wieku.

Pozostaje tylko pytanie, czy ta restauracja jest definitywna, czy też tylko czasowa i czy po Olimpiadzie obrazy Marea, Liebermanna i innych nieprawomyślnych, względnie niearyjskich malarzy nadal pozostaną w National-Galerie, czy też zostaną ponownie wyrzucone.

ORTI.

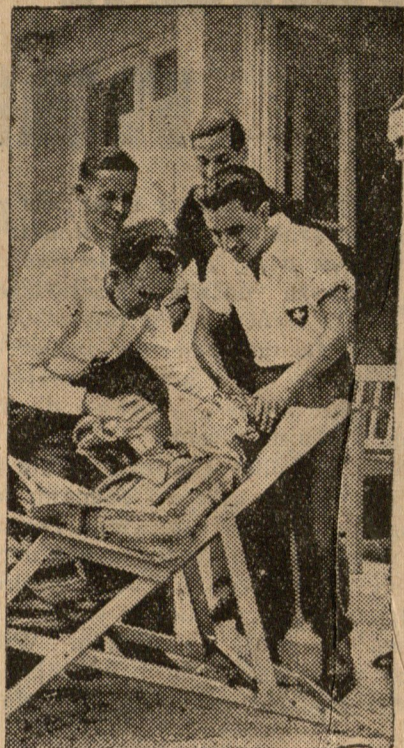
## TEATR LETNI

Dzisiaj o godz. 8.15 w.

„POWRÓT MAMY“

Ceny niższe

## Olimpijczycy w roli fryzjerów



Zawodnicy szwajcarscy na krótko przed zawodami golą swych kolegów we wsi olimpijskiej.

## NA MARGINESIE

### 50 złotych w kominie

(Autentyczne)

— Panie komisarzy, mój złoty, ratujcie! Jak Boga kocham, w kominie. I jakież djaby, mogli wziąć! Zduje się tak dobrze były schowane.

Tak zanosząc się od płaczu składała w 2-im komisariacie P. P. „zameldowanie“ Marja Zukowska, zamieszkała w Wilnie, Trakt Ejszyski 46.

— Co było dobrze schowane? — zapytał rzeczowo i surowo przodownik.

— W kominie. Za odstającą cegłą. W dziurze. Och, jakaż ja biedna. Ze też na tych złodziei końca nijakiego niema...

— Co było schowane w kominie za cegłą — zapytał po raz drugi srogo przodownik.

— Te pięćdziesiąt złotych, co to ja ciulała przez cały rok. I pomyśleć sobie: zabrali i śladu nijakiego niema.

— Kiedy zabrali?

— Ja dziś obejrzawszy się...

Przodownik spisał protokół i zarządził dochodzenie. Sprawie nadano bieg.

Po kilku godzinach Zukowska zjawiała się po raz drugi w komisariacie. Tym razem była wesola, skakała niemal z zadowolenia. Już na progu zaczęła gestykulować.

— Zwarjowała baba z nieszczęścia — pomyślał dyżurny policjant.

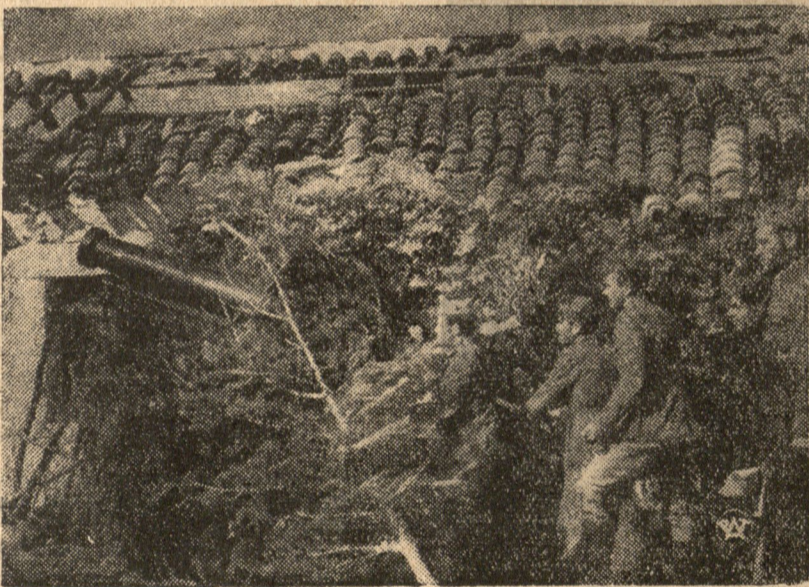
— Panoczek drogieńki, nie trzeba. Ja wlaszty do kominia wymazała się, jak czort. Chwalic Boga już nie trzeba...

— Czego nie trzeba?

— Nie trzeba, żeb wy szukali. To złodziej kominarz. Czyścił komin i zapchał musi pieniądze głębiej, zbierznik. Ale jak ja wsadziła rękę po łokiec, patrza, że coś czuja pod palcami. Wyciągam z pod cegły, znalazły się, całusięńkie. Tylko trocha w sadzy wybrudzone. Ale przyjmą. Już ja dowiedziawszy się w sklepie...

— Matko, rzucił policjant, na drugi raz po kominach pieniądze nie chowajcie, bo jak spali się to i my nic nie poradzimy...

amk.



Pozycje artylerji powstańczej w górach Sierra de Guadarama. Lufy armat są skierowane na Madryt.

tam popisy gimnastyczne. Mają popisywać się jasnowłose Dunki, ale co to mnie wszystko może obchodzić! Przecież ja jestem człowiekiem i mogę chyba mieć dla siebie trochę czasu.

Chce mi się teraz naprzykład pić. Wódka w Niemczech jest niesmaczna. Podają w szerokich, rozchylonych, jak liście, angiolkach, żeby pić z takiego talerza, trzeba być desperatem. A do tego jeszcze trzeba wiedzieć, iż wódka niemiecka pachnie perfumą, a gdy się siedzi w restauracji i zaczynają przypominać się kobiety, to człowiek jest o krok od niebezpieczeństwa. Nie, nic złego. Proszę nie posadzać mnie o coś grzesznego. Miałbym bowiem chęć zagadnąć tę szatynkę, która siedzi w towarzystwie dwóch rosyjskich Niemców, którzy mają pocięte policzki.

Niemcy nie lubią gdy ktoś włązi w ich towarzystwo. Nie warto więc robić im i sobie przykrości, a że jest już póź na noc, najlepiej kolejką podziemną pojechać skromniutko do domu.

A Berlin pali się neonami. Tyle tu światła. Grają poprostu najrozmaitsze kolory. Reklamy firm wypisywane są świetlnymi literami na ekranie czarnego jak smoła, nieba.

Płynie rzeka samochodów, a chodni

kami przewala się tłum. Na skrzyżowaniu ulic posterunkowi w białych uniformach gimnastykują się, skierowując co chwila ruch uliczny w prawo, to znów w lewo, to nawprost, i tak przez całą noc, przez cały dzień, z pokolenia na pokolenie.

Życie płynie i płynąć będzie, a tylko inni przesuwać się będą ludzie.

Już może jutro nie zobaczymy na tym rogu tego grubego posterunkowego, może jutro przestanie sprzedawać gazety ten starzec w katowskim ubraniu, a przy moim stoliku u Aschingera zasiądzie za chwilę zapewne weselszy odemnie gość, któremu smakować będzie niemiecka wódka i który zostawi kelnerowi zamiast 80 fenigów kilkadziesiąt marek.

To jest życie, ale życie ciekawe, bo gane, życie które mruga kolorowym światłem reklam.

Wczoraj byłem świadkiem jak przejechano na ulicy przechodnia. Widocznie oślepiło go światło neonów, zapomniał że jest w mieście, które codziennie obchodzi Sylwestra.

JAROSŁAW NIECIECKI



# Święto 1 p. p. Legionów

Wczoraj rozpoczął swe doroczne święto 1 p. p. Leg., wkraczając w 23 rok swe go istnienia. Święto 1 p. p. Leg. obchodzone jest zazwyczaj specjalnie uroczysto, bo jest to przecież pierwszy z pułków armii polskiej. Są to ci, którzy pierwszy jako kompanja kadrowa na rozkaz Komendanta rozpoczęli zbrojną walkę, krwią i znojem żołnierskim wykuwając granice odradzającej się Polski.

W sierpniu roku 1914 mając tylko bezgraniczną wiarę w swego Komendanta i młodzieńczy entuzjazm w sercach, z zapalem poszli tam, gdzie powiódł ich rozkaz przysięgłego Marszałka. Poszli, by na szalę ważących się losów świata rzucić słowo: **Jesteśmy. Zadokumentować krwią własną, że Polska jest i chce być niepodległa.**

Dzisiaj tak jak rok rocznie święcą swe święto. Sztandary jednak przeoblała za łobna krepa. Twórca armii i jej Wódz Marszałek Józef Piłsudski już nie żyje, to też święto Jego wiernych i walecznych żołnierzy rozpoczęło się od złożenia hołdu Sercu Komendanta.

O godz. 19.15 p. p. Leg. oraz poczty sztandarowe wszystkich pułków garnizonu wileńskiego, jak również sztandary i delegacje ideowych organizacji Związku Legionistów, POW., Federacji b. Wojskowych, Strzelca, Harcerzy i t. p. zgromadziły się na placu im. Marszałka Piłsudskiego.

Raport odebrał dowódca 1 p. p. Leg., poczem w krótkich, lecz pięknych i wzniosłych słowach zwrócił się z prze-

mówieniem do żołnierzy, kreśląc bohaterkie dzieje i wspaniałe tradycje, jaką przekazali im w spadku ich poprzednicy i wzywając, by okryty chwałą sztandar bojowy nadal nieśli wysoko, będąc gotowi zawsze umrzeć w jego obronie. Dowódca pułku złożył następnie hołd pamięci Komendanta, z którym serca żołnierskie nierozdzielnie związane są na zawsze.

Nastąpił skolei przemarsz pułku i organizacyj wraz z pocztami sztandarowymi na Rossę. Twardym żołnierskim krokiem pod dźwięki werbli przemarszowały kompanie i bataljony 1 p. p. Leg. oraz delegacje innych oddziałów i organizacyj.

W Ostrej Bramie przed odsłoniętym Cudownym Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej pochyliły się wszystkie sztandary. Kompanie maszerowały „na baczność“.

Na Rossie dwa potężne reflektory ustawione na przeciwległym wzgórzu oświeciły swym blaskiem cichy cmentarz Obrońców Ojczyzny, skierowując snopy światła na mauzoleum, gdzie dookoła Sercu Marszałka ustawiły się poczty sztandarowe oraz zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych z p. wicewojewodą Jankowskim i pełniącym obowiązki prezydenta miasta, wiceprezydentem Nagurskim, reprezentanci społeczeństwa, oraz korpus oficerski.

Na uroczystość przybyły również tłumy wilan, których z 1 p. p. Leg. łączy więzy trwałe sympatji.

Za chwilę padła komenda. Oddziały sprezentowały broń, wśród ciszy i skupienia dowódca pułku złożył przed płytą z Sercem Marszałka wspaniałe wieńce kwiatów, na szarfach którego widniał napis: „Swemu Twórcy i Wodzowi w hołdzie 1 p. p. Leg.“.

Następnie dźwięki I Brygady. Apeli poległych. Długa lista tych, którzy padli ku chwale Ojczyzny. Marsz Szopena i odmarsz oddziałów do koszar.

**Program dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:**

Godzina 6.00 — świąteczka pobudka w koszarach i brygady — wykona orkiestra 1 p. p. Le.

Godzina 9.00 — Msza polowa na placu ko szarowym.

Godzina 10.15 — defilada pułku w rejonie koszar.

Godzina 11.00 — wręczanie odznak pamiątkowych pułku i nagród sportowych.

Godzina 12.00 — obiad żołnierski na placu koszarowym.

Godzina 16.00 — przedstawienie dla żołnierzy w teatrze.

Godzina 20.00 — zabawy taneczne w kasynie ofice. i podofic.

## Zamknięcie Międzynarodowych Targów Futrzarskich

W dniu zamknięcia Targów Futrzarskich kiedy uczestnicy mieli się pożegnać z Wilnem, udali się gremjalnie na Rossę by złożyć hołd Sercu Marszałka — Komitet Wykonawczy M.T.F. oraz Prezydium Rady Interesantów Targów wpisali się do księgi pamiątkowej, poczem został złożony wieńiec od uczestników targów na płycie mauzoleum.

Po paruminutowym skupieniu wszyscy uczestnicy powrócili na Targi.

## O nadużycie dewizowe

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał wczoraj pierwszą na naszych ziemiach sprawę o nadużycia dewizowe. Na ławie oskarżonych zasiadł obywatel Stanów Zjednoczonych Benjamin Alperowicz, który usiłował przewieźć z Polski do Łotwy 300 dolarów oraz kilka czeków na większe sumy. Zarówno pieniądze jak i czek schował w bieliznie, co zostało ujawnione podczas rewizji celnej na stacji Turmonty.

Sprawa została odroczone do poniedziałku.

## Ohydny napad w lesie Ponarskim

W znanym ze swoich ponurych tajemnic lesie Ponarskim dokonano znowu wstrętnej zbrodni. Dwaj osobnicy napadli na 35-letnią wieniaczkę z pod Landwarowa Jakubowska. Bandyci steroryzowali swą ofiarę zabrali jej wszystkie posiadane pieniądze w sumie kilku złotych, następnie zaś zniewolili.

Zaalarmowana policja spisala się rekordowo. W ciągu kilkunastu godzin sprawcy ohydnych napadu zostali ujawnieni i zatrzymani. Są to podobno kominarze z Wilna.

## WŚRÓD PISM

— Nr. 34 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi szkice Ratha o młodym Kasprowiczu, radykale i socjaliście na podstawie nieogłoszonej korespondencji z Wislickim, dalszy ciąg cyklu Boy-Zeleńskiego o Marysieńce, wiersze dla dzieci Tuwima, artykuł Hudesy o nowym dziele znakomitego pisarza angielskiego Joyce'a, szkice Feia o tomie studjów literackich Thomasa Man na i Weintrauba o książce Stefana Zweiga „Castello przeciw Kalwinowi“, kronikę tygodniową „Ludzi bezdomnych“, kronikę tygodniową Słomskiego, liczne aktualności, z przegladem prasy i działem „Camera obscura“ na czele. Numer uzupełnia cykl rozrywek literackich z na grodami w wysokości zł. 200.

# Kurjer sportowy

## Nowe władze Wil. Okr. Zw. Pływackiego i nowe plany

Wczoraj odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie pływaków wileńskich, którzy obrali wali pod przewodnictwem nowego prezesa mjr. ePristy.

Obecne władze Związku Pływackiego przedstawiają się następująco: prezes mjr. Peristy, wiceprezes mjr. Kosowski, skarbnik st. sierżant Wilczewski, sekretarz por. Karwowski, kapitan sportowy Pawlak, członkowie bez mandatów: Mincerówna, inż. Wrześniowski i eBngis. Komisja Dyscyplinarna składa się z kom. Kwaśnickiego, Kuklińskiego i plut. Sadowskiego. Do Komisji Rewizyjnej weszli Buczyński Józef, Wigura A. i Cukiernik.

Na wniosek prezesa utworzono jeszcze dwie nowe sekcje, które umożliwią prowadzenie prac bieżących i związanych z rozwojem pływactwa.

Sekcja propagandowa, która pracować będzie w składzie por. Karwowskiego, pl. Sadowski i red. Nieciecki mieć będzie za zadanie pobudzenie ruchu pływackiego przedewszystkiem na głuchej a bliskiej Wilnu prowincji. Niemierny, Brasław, Narocz i t. d. będzie przedewszystkiem teren ich pracy.

Nowoutworzona sekcja gospodarcza w osobach inż. Wrześniowskiego i st. sierż. Wilczewskiego będzie szukała nowych dróg, które przy pomocy powiększenia pustej obecnie kasy Zw. Pływackiego.

## Budafok — W. K. S. Smigły

Chwilowe niepowodzenie prowadzonych pertraktacyj z Węgrami o rozegraniu meczu towarzyskiego z WKS-em dały jednak rezultat po myślny. Dziś o godz. 17 na boisku przy ul. Werkowskiej wojskowi będą mieli dobry trening przed rozgrywkami, jakie czekają ich przy eliminacjach o wejście do Ligi.

Ciekawi jesteśmy, czy WKS. Smigły uratuje

nadwyżony honor piłkarzy wileńskich po porażkach Ogniska KPW. i Makabi w ubiegłym tygodniu, czy również zawiedzie.

Mimo powszedniego dnia, jednak wobec święta pułkowego, zbierze się pewno spora ilość widzów oglądać piękną grę Węgrów, tak u nas Wilnie wyjątkową.

# Tajemnicza mucha uśmierca ludzi i zwierzęta

Mieszkańcy podwarszawskiej miejscowości Falanty żyją pod grozą niezwykle niebezpieczeństwa, jakie zagraża ich życiu ze strony zupełnie niespotykanego dotychczas gatunku muchy jadowitej.

Od pewnego czasu mieszkańcy tej miejscowości zaobserwowali pewien, zupełnie niespotykany gatunek dużej muchy. Niebawem stwierdzono kilka wypadków śmierci wśród zwierząt domowych po ukąszeniu przez tę muchę.

Przed kilku dniami ofiarą jednej z takich jadowitych much padł miejscowy gospodarz 23-letni Ignacy Kamiński. Rano, podczas pracy w stodole Kamińskiego ukąsiła w rękę mucha. W chwilę później ugryzionemu spuchła cała

ręka i nim zdolał wezwać pomocy, padł bez przytomności na ziemię.

Dopiero w godzinie później, zatrutego jadem niebezpiecznego owadu gospodarza znalazła jego żona. Kamiński oprócz ręki miał miał spuchniętą strasznie całą lewą część ciała.

Zorientowano się odrazu, iż padł on ofiarą jadu strasznej muchy, której ukąszenie u zwierząt powodowało podobne objawy. Nieprzytomnego rodzina przywoziła pogladem do Warszawy i umieściła w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie zmarł.

Lekarze stwierdzili, iż Kamiński uległ zakażeniu krwi. Ukąszenia tajemniczej muchy po-

woduje zakażenie jadem, a niezależnie od tego w ranie składa mucha jajka, z których niestety chętnie szybko wylęgają się larwy, atakujące warstwę podskórną, co spowodowało gwałtowne puchnięcie całego ciała. W wypadku niezastosowania odpowiednich szczepliwek i zabiegów, ukąszenia to jest niezawodnie śmiertelne.

Tajemniczym gatunkiem uśmiercającej muchy zainteresowały się władze lekarskie. Do miejscowości Falenty wyjechała specjalna komisja sanitarna celem zbadania na miejscu niebezpieczeństwa i pochwylenia kilku okazów jadowitej muchy. Badania pozwolą ustalić rodzaj jadu i wyprodukować w laboratorjach odpowiednie antydotum.

# Wiadomości radjowe

PAMIĘTNA ROCZNICA.

Polskie Radio cześć dzień 6-go sierpnia.

Pamiętny dzień 6 sierpnia, w którym rozpoczął się ostatni tym razem już zwycięski bój o Polskę Niepodległą, uczci Polskie Radio specjalnym koncertem, który nadany będzie od godziny 19.00 do 20.00.

22-gą rocznicę sierpniową przypomni radjosluchaczom świetny mówca i wybitny parlamentarzysta, wice marszałek sejmu Bogusław Miedzinski.

Następnie orkiestra symfoniczna Polskiego Radja wykona utwór Feliksa Rybickiego pt. „Pieśni żołnierza Niepodległej Polski“.

W dalszym ciągu w czasie godziny, poświęconej wielkiej jrozniczy, przemówi ze zwykłą swą swadą akademik literatury Juljusz Kaden Bandrowski.

Na zakończenie tak lubiane przez radjosluchaczy śpiewaczka Aniela Szeleńska wykona szereg pieśni i o wojnie i na wojnie pisanych, układu Zygmunta Pomarańskiego. Kompozytor skorzystał z tekstów znanych poetów legionowych śp. Józefa Mączki i śp. Denhof-Czarnockiego, oraz z poetów Tadeusza Henera. Przy fortepianie jako akompanjator zasiadzie prof. Wl. Walentyłowicz.

Nie wątpimy, iż ta podniosła audycja słuchacza będzie gorliwie i przez tych, którzy współprzeżywali pamiętny dzień 6 sierpnia 1914 roku jak też i przez tych młodych, którzy historję wymarszu strzelców Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów w poranek sierpniowy znają już tylko z legendy ustnej lub pisanej.

UCZTA MUZYCZNA Z SALZBURGA.

Transmisja koncertu filharmonicznego pod dyr. Bruno Waltera.

W ramach festiwalu muzycznego, odbywającego się obecnie w Salzburgu usłyszą radjosluchacze polscy wspaniałe koncerty z Mozarteum salzburskiego. O godz. 20.05 rozpocznie się transmisja niemieckich romantyków, przede wszystkim Brahmsa i Schumanna. Wspaniałą orkiestrą wiedeńskich filharmoników dyrygować będzie niemiecki kapelmistrz o sławie światowej Bruno Walter. Zespół z Wiednia to jedna z najlepszych orkiestr świata. Głównymi punktami koncertu będą: Schumanna Symfonia Nr. 1 i Brahmsa Symfonia nr. 2. Oba te dzieła noszą charakter pogodny związany z najpiękniejszymi porami roku — wiosną i latem. Symfonia B - dur Schumanna, pochodząca z najlepszych czasów jego życia, nosi nazwę „Symfonia Wiosennej“. Pierwszym impulsem do jej skomponowania był wiersz poety niemieckiego, rozpoczynający się od słów „Rozkwitła w dolinie wiosna...“. Na ten temat stworzył Schumann w czasie niebywale krótkim symfonje, w której w każdym taktie czuje się promienność i szczęście tworzenia.

Symfonia Brahmsa, którą usłyszą radjosluchacze w dalszym punkcie programu, nosi również wyjątkowo pogodny charakter. Kompozytor ten, naogół poważny i skupiony, skomponował swój utwór nad przepięknym jeziorem ka rynkiem w Alpach, które specjalnie nań sprawiło wrażenie.

Pierwszorządny dyrygent i wyborowa orkiestra zapewnią obu tym utworom wykonanie jaknajspanialsze. Ten drugi koncert z Salzburga będzie też prawdziwą ucztą dla melomanów radjowych.

## Dr. Lewande

powrócił

Zawalna 16.

Godz. przyj. 12.30 — 2 i 5—7.

## Echa zajścia w majątku P. Fr. Żółtowskiego

W tych dniach, jak informuje Ajenca „Iskra“, zakończono dochodzenia władz skarbowych w sprawie pewnego charakterystycznego wydarzenia w majątku p. Żółtowskiego w Wielkopolsce.

W końcu miesiąca czerwieca r. b. mianowicie, majątek Brzeźnica (pow. Srem), własność p. Fr. Żółtowskiego, stał się terenem gorszącego zajścia na tle egzekucji zaległych podatków państwowych i samorządowych.

Sekwestrowani urzędu skarbowego w Sreźnie, przybytemu do majątku celem dokonania zwłóki zajętych za zaległe podatki przedmiotów, uniemożliwiono wykonanie tych czynności przez czynny opór ze strony rodzeństwa właściciela, pp. Leona i Elżbiety Żółtowskich. Złożone na samochód ciężarowy zajęte przedmioty odebrano spowrotem przemocą przy pomocy administratora i służby majątku, obrzucając przytem sekwestratora najgorszymi wyzwiskami oraz grożąc mu, że dzięki osobistym stosunkom pp. Żółtowskich, zostanie on natychmiast wydany ze służby.

Przeprowadzone przez władze skarbowe szeregowe dochodzenie wykazało, że zachowanie się sekwestratora było bez zarzutu i całkowicie zgodne z obowiązującymi przepisami.

W wyniku dochodzenia władze skarbowe skierowały sprawę do prokuratora sądu okręgowego w Poznaniu, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej oraz wydalenia pulecnie natchymnastowego wdrożenia bezwzględnych kroków egzekucyjnych, celem ściągnięcia od p. Franciszka Żółtowskiego, należącego do opornych i nieojadnych płatników, zaległych na leżności podatkowych w kwocie ponad 40.000 złotych. Zaznaczyć należy, że p. Franciszek Żółtowski zalega z opłatą podatków od 6 ciał lat.

Władze skarbowe udzieliły jednocześnie pisemnej pochwały poborcy za jego taktowne zachowanie się w tak trudnych warunkach pracy.

# Wieści i obrazki z kraju

## Światowa kronika gospodarcza

### Ogólna

— SYTUACJA NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU ZBOŻOWYM. Angielskie koła fachowe coraz więcej uwagi zaczynają poświęcać sytuacji, jaka się wytwarza na międzynarodowym rynku zbożowym w związku z przewidywaniami złych zbiorów na świecie. Według ostatnich wiadomości, amerykańskie zbiory pszenicy nie będą przekraczać 630 milj. buszli, co uczyni ko niecznym import do St. Zjedn. co najmniej 30 milionów buszli. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy od szeregu lat Francja i Hiszpania będą musiały wystąpić jako importerzy. Przewidywane zbiory pszenicy w Kanadzie stopnio wo oceniane są w ilościach coraz mniejszych. Ostatnio podaje się kwotę 210 milj. buszli. W St. Zjednoczonych spodziewane są również bardzo niezadawalające zbiory kukurydzy i siemienia lnianego. Z uwagi na to jest rzeczą prawdopodobną, że pewna ilość pszenicy, zwłaszcza gorszej jakości, będzie musiała być zużyta na dożywianie zwierząt gospodarskich, co zwiększy jeszcze zapotrzebowanie na pszenicę. Według opinii „Financial News” zbiory argentyńskie są w chwili obecnej najważniejszym czynnikiem kształtowania się sytuacji w przyszłości. Ponieważ i one mają być mniejsze od normalnych, możliwą jest rzeczą, że w nadchodzącym okresie wystąpi wyraźnie brak pszenicy na rynkach światowych.

### POLSKA

— DALSZY SPADEK BEZROBOCIA W PRACY FUNDUSZU PRACY zarejestrowano na dz. 1 bm. na terenie Rzplitej ogółem 286.575 bezrobotnych, czyli o 19.645 bezrobotnych mniej niż na 15 lipca r.b. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 18.545.

— POLSKIE TOWARY DO PARANY. Największa w Paranie garbarnia skór nawiązała ostatnio kontakt handlowy z Polską, sprawa dająca surowe skóry futrzane królicze i lisie. Obecnie oczekuje się w Paranie nadejścia nowego transportu skór z Polski, wysłanych przez Gdynię. Należy podkreślić, że artykuł ten stanowi narazie przedmiot pierwszych poważniejszych transakcji eksportu polskiego do Parany obok ołówków, piór i plugów, które wprawdzie zostały ponownie na tamtejszy rynek przez polską firmę „Emiliano, Kimak et Cia” w Kurytybie.

### DALEKI WSCHÓD

— PROBLEM NOWYCH EMISYJ W JAPONII. Japoński minister finansów Baba — w rozmowie z dziennikarzami — ponownie dał wyraz swemu przekonaniu, że japoński rynek finansowy jest w stanie wchłonąć co roku emisję bonów i innych papierów państwowych do łącznej sumy 1 miljarda jen. Minister zaznaczył wszakże, że będzie dążył do możliwie mniejszego wyczerpywania rynku i przeciwsta wił się pomysłowi nieograniczonej emisji na cele zbrojeniowe.

Mimo tych zastrzeżeń, ze słów ministra wynika, że Japonia będzie obficie czerpała z rynku kredytowego na potrzeby gospodarki interwencyjnej.

— ROZWÓJ MARYNARKI JAPONSKIEJ. Agencja Domei, donosząc o postępach japońskiej marynarki handlowej, podaje wiadomości o zamierzonym jakoby wysłaniu przez Min. Transportów specjalnych attachés do Londynu i Nowego Yorku, którzyby mieli za zadanie zajęcie się problemami szybko rozwijającej się żeglugi japońskiej. Przy tej okazji zaznacza się że — według danych związku japońskich armatorów — od 1933 roku zbudowano w Japonii lub na rachunek Japonii 48 statków handlowych o łącznej pojemności 299 tys. ton oraz 119 nowoczesnych ropowców.

własność Grauberta Pinkusa, zam. w Warszawie. Ogień przedostał się również do lasu maj. Kozłowski, lecz został w zarodku ugaszony. W dniu 3 b. m. ogień się wznowił i szybko się rozszerzył ogarniając przestrzeń około 35 ha. Ogień stłumiono. Straty narazie nie są znane.

### Turgiele

— ULICA GEN ŻELIGOWSKIEGO. Rada Gminna w Turgielałach na posiedzeniu dnia 29 lipca 1936 roku dla upamiętnienia pobytu i działalności w gminie turgielskiej gen. Lucjana Żeligowskiego pracującego nad podniesieniem

## Rolnicy wyprzedają bydło

W części powiatu dziśnieńskiego za uważano wzmożoną wyprzedaż przez rolników bydła i trzody chlewnej. Przyczyna tego rodzaju tkwi w tem, że tego roczna posucha wypaliła doszczętnie na polach i pastwiskach paszę wobec cze-

dobrobytu i kultury ludności wiejskiej jedno-głośnie uchwalila nadanie nazw jednej z ulic i placowi w Turgielałach im. generała broni Lu cjana Żeligowskiego. Na temże posiedzeniu prze znaczone złotych 100 na Fundusz Obrony Na rodowej i Fundusz Obrony Morskiej.

### Wilejka

— PIORUN WZNIECIŁ POŻAR. 30 ub. m. od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkał ny Łukasza Karola, maj. Mileza, gm. dołhinow skiej. Straty wynoszą 1000 zł.

go rolnicy obawiają się, że nie będą mogli wyżywić posiadanej ilości bydła.

W związku z tem cena na bydło i trzodę chlewną uległa bardzo znacznie obniżce.

Ceny na nabiał i paszę zwyżkują.

## Dodatkowe roboty Funduszu Pracy w wojew. wileńskim i nowogródzkim

— WIECE PROTESTACYJNE. W dniu 2 bm. w Głębokiem po odprawieniu uroczystych nabożeństw w świątyniach wszystkich wyznań, odbył się protestacyjny wiec publiczny przeciw ko zakusom gdańskim na interesy gospodarcze Polski. W wiece wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwo wszystkich wyznań i organizacje społeczne polskie i żydowskie ze sztandarami. Po wiece uchwalona została rezolucja i złożona na ręce starosty powiatowego. W tymże dniu odbył się także wiec w Prozorokach, pow. dziśnieńskiego, zorganizowany przez Akcję Katolicką. Po wiece zostały wysłane listy polekowe do Pana Prezydenta RP, gen. Rydza Śmigłego i Arcybiskupa Jalbryzowskiego. Podczas wiece ksiądz Ostaniec przemawiał w duchu obrony religii katolickiej wobec państwa i szerzącego się bezbożnictwa.

— OKRĘGOWY ZWIĄZEK TOWARZYSTW OGRODÓW DZIAŁKOWYCH w Wilnie zainicjował na terenie powiatu dziśnieńskiego akcję zakładania ogrodów działkowych dla bezrobotnych przy wydatkach poparciu finansowym Funduszu Pracy. W celu zrealizowania swych zamierzeń, Związek zwrócił się do Starostwa w Głębokiem z prośbą o ułatwienie w tej pracy, która ma wielkie znaczenie gospodarczo-wychowawcze.

— DOM REZERWISTY. Staraniem Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Mikołajewie, powiatu dziśnieńskiego został wniesiony pierwszy w Polsce Dom Rezerwisty. Dom Rezerwisty po mieści świetlicę, salę teatralną, sklep spółdzielczy oraz Kasę Stefczyka.

## Nowa afera filmowa

W Warszawie policja zlikwidowała aferę z fikcyjną wytwórnią filmową. Aferzyści, żerując na naiwności kandydatów do gry filmowej, oszukali kilkaset osób.

Zamieścili oni ogłoszenia fikcyjnej wytwórni filmowej, pod nazwą „Eliza-Film”, poszukującej kandydatów i kandydatek do gry filmowej. Jedynym warunkiem przyjęcia miała być fotogeniczność!

Na koszty porta należało załączyć 1 zł. Po

oraz umocnieni spadu brzegu Wilji w Wilnie i poza Wilnem.

W wojew. nowogródzkim program robót prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy przewiduje m. in. roboty uliczne i budowę szkoły powszechnej w Nowogródku, dokończenie budowy szkoły i roboty uliczne w Słonimie, dokończenie budowy szkoły i roboty uliczne w Nieświeżu, roboty uliczne w Lidzie, budowę ulic i bocznic kolejowej w Baranowiczach, budowę ulic i studni w Szczuczynie, budowę rzeźni w Zdzięciole, Klecku i Mirze, dokończenie budowy schroniska w Nowojelni oraz budowę dojazdu do dworca kolejowego w Lachowiczach.

Z robót drogowych na terenie woj. nowogródzkiego prowadzi się budowę dróg Miedmionce—Rusaki, Słonim—Derewno, Słonim—Dre czyn, Bielica—Różanka, Jelnia—Sielec, Pogorzec—Snów—Zankowicze, Drewno—Lachowicze, Bogdanów—Wolozyna, Mir—Zuchowice—Połoneczna, Bielica—Różanka, Wawiorka—Skrzybowce—Ogrodniki oraz Ostryna Obrab—Strzeniec. (Iskra).

wysłaniu fotografii kandydaci otrzymywali od powieży, że świetnie nadają się do gry, lecz muszą przejść przeszkolenie przez studjowanie „wykładów korespondencyjnych”.

Za skrypty należało przesłać 10 zł. Wielu naiwnych pieniędzy przesłało, otrzymując w zamian mieszkankę wycinanek z różnych pism filmowych.

Inicjatorami afery byli Józef Radzik i Michał Rosenberg których osadzono w areszcie.

z książek. Bardzo, bardzo dawno czyta na.

— Jaka?

— Tegobym nie chciał pani powiedzieć.

— Czy już straciłam pańskie zaufanie, panie Janku? I to dziś podczas tej cudownej wiosny lotaryńskiej, kiedy całe Allegrange tonie w ciepłym, pachnącym, białoróżowym śniegu płatków?!

— Nie wiem, czy robiłem dobrze?

— Ach więc to tak, człowiek jasny, szczerzy, prawdomówny i konsekwentny staje się nieodgadnionym i sentymentalnym. Niech mi pan powie przedziwno. Jaki jest tytuł tej książki?

— Jakaś bajka o księżniczce, księżniczko!

Spojrzała na niego tym wzrokiem — wołaniem, jaki rzucają zakochani. Zwolna z tą olbrzymią siłą, płynącą z każdego ruchu człowieka, który wszystko zawdzięcza sobie, zbliżał się do niej. Ruchem dziwnie delikatnym i miękkim upomniał się o swoje prawa.

— Stało się — pomyślała Roztocka, jakgdyby przechodząc most nad bezdenną otchłanią. — Jestem już po tamtej stronie. Na szczęście, czy na złe! — Resztkę woli oderwała usta od jego ust. Podeszła do okna i otworzyła je.

— Nie jestem księżniczką. Nasz ma-

jątek jest bardzo niewielki. Widzi pan, tam, daleko, ruiny zamku francuskiego Roztockich. Tak zapewne wyglądają w noc taką, jak dzisiejsza ruiny... z tamtej strony granicy.

— Nie chciałbym być dziś sobą — powiedział poważnie Nowak.

— A kim?

— Fabrykantem, inżynierem, sąsiadem pani.

Roześmiała się szczerze. Zwłaszcza sąsiadem, pod okiem cioci, mamy, babuni, znajomych!

— Toby panu tylko zaszkodziło, panie Janku. Właśnie to stanowi w panu największy urok, że jest pan człowiekiem Allegrange. Widzi pan, panie Janku, jak cudowne refleksy na wody Mozeli rzucają ognie pieców hutniczych.

Zbliżył się i objął ją znowu. Uchyliła się delikatnie.

— Pani mnie kocha, a jednak odtrąca mnie... dlatego, że jestem robotnikiem!

— Nie, dlatego, że pan jest mężczyzną... i że kocham pana!...

— Pani żartuje. Pani zupełnie nie wie o moich cierpieniach. Przecież pani wie sama dobrze, że w naszym społeczeństwie tytuł jest wszystkim. Ażebym mógł zaimponować kobiecie, nawet

takiej jak pani, trzeba być panem radcą, panem profesorem, panem naczelnikiem, panem doktorem... Tylko słowo człowiek u nas nic nie znaczy!

— Tak może było przed wojną — broniła się Anka coraz słabiej przed coraz mocniejszym atakiem, bojąc się jednocześnie urazić jego robotniczość. — Na szła młoda generacja powojenna jest już zupełnie inna.

— A jednak pani nie jest naszą. Pani ma takie cudne, białe ręce.

Pocałowała go mocno, tak mocno, jak jakiegoś posiadacza białych rąk! Potem szepnęła...

— A mnie! kocha pan trochę?...

— Chyba i mówić nie trzeba? A ja?

— Tak!

— Kiedy?

— Żoną nie wiem!.. Narzeczoną, tak! Zdumienie i przerażenie odbiło się na twarzy Nowaka.

— Ależ proszę pani, ja nie myślałem!... Ja chcę, żeby pani była moją żoną!

Śmiech, tłumiony całą siłą woli, owładnął nagle Anką. Przypomniała sobie, że w języku robotniczym słowo „narzeczona” oznacza zupełnie coś innego, niż w języku inteligentkim.

(D. c. n.)

### Brasław

— DOTYCHCZASOWY WÓJT GMINY SMOLWENSKIEJ, pow. brasławskiego p. Marjan Przewysz-Kwinto podał się do dymisji, wobec czego funkcje wójta tej gminy będzie pełnił zastępca wójta p. Kowalewski.

Wybory nowego wójta odbędą się w połowie września r. b.

— KARY ADMINISTRACYJNE. W lipcu r.b. w Starostwie powiatowym brasławskim zostały rozpatrzone 64 sprawy karne w trybie zwyczajnym, oraz 267 w trybie nakazowym.

Ogólna suma wymierzonej grzywny wynosi 2176 zł. Aresztu wymierzono 107 dni, w tem 57 dni aresztu bezwzględniego.

— SAMOBÓJSTWO STARCA. W nocy z dnia 2 na 3 bm popełnił samobójstwo, rzucając się do studni 70-letni mieszkaniec, wsi Dziechciary, gm. brasławskiej, Antoni Stawicz, rolnik.

— OBOZY ZWIJAJĄ SIĘ. Ostatnio po zakończeniu okresów obozowych powiat brasławski opuściło 6 drużyn harcerek.

W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia na teren Brasławszczyzny przybyło dalszych 5 drużyn harcerek na obozy letnie.

### Głębokie

— WIECE PROTESTACYJNE. W dniu 2 bm. w Głębokiem po odprawieniu uroczystych nabożeństw w świątyniach wszystkich wyznań, odbył się protestacyjny wiec publiczny przeciw ko zakusom gdańskim na interesy gospodarcze Polski. W wiece wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwo wszystkich wyznań i organizacje społeczne polskie i żydowskie ze sztandarami. Po wiece uchwalona została rezolucja i złożona na ręce starosty powiatowego. W tymże dniu odbył się także wiec w Prozorokach, pow. dziśnieńskiego, zorganizowany przez Akcję Katolicką. Po wiece zostały wysłane listy polekowe do Pana Prezydenta RP, gen. Rydza Śmigłego i Arcybiskupa Jalbryzowskiego. Podczas wiece ksiądz Ostaniec przemawiał w duchu obrony religii katolickiej wobec państwa i szerzącego się bezbożnictwa.

— OKRĘGOWY ZWIĄZEK TOWARZYSTW OGRODÓW DZIAŁKOWYCH w Wilnie zainicjował na terenie powiatu dziśnieńskiego akcję zakładania ogrodów działkowych dla bezrobotnych przy wydatkach poparciu finansowym Funduszu Pracy. W celu zrealizowania swych zamierzeń, Związek zwrócił się do Starostwa w Głębokiem z prośbą o ułatwienie w tej pracy, która ma wielkie znaczenie gospodarczo-wychowawcze.

— DOM REZERWISTY. Staraniem Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Mikołajewie, powiatu dziśnieńskiego został wniesiony pierwszy w Polsce Dom Rezerwisty. Dom Rezerwisty po mieści świetlicę, salę teatralną, sklep spółdzielczy oraz Kasę Stefczyka.

### Postawy

— POŻARY LASÓW. 2 b. m. w miejscowości Porocznia, zapalił się las, należący do dóbr Postawskich. Spalił się drzewostan na przestrzeni około 10 ha. Las się zapalił około drogi, prowadzącej ze wsi Czorty do wsi Paszkury, zachodzi więc podejrzenie, że przyczyną pożaru było porzucenie niedopałka przez przejeżdżających. Strat narazie nie obliczono.

W tymże dniu zapalił się las t. zw. „Klin”,

KAZIMIERZ LEŹYCKI

24

## EMIGRANCY

### Powieść

Po raz pierwszy byli sami w jej pokoju. Nowak siadł zdaleka, możliwie najdalej od bibliotekarki.

— Panie Janku, co się panu stało, że pan tak najwyraźniej w świecie mnie unika?

— Mam dużo pracy... — kłamał.

— Nie wierzę—odpowiedziała szczerze bibliotekarka.

— Oprócz tego dużo teraz czytam.

— Czy pan w swoim życiu miał już coś oprócz pracy i książek?

— Pani chodzi o kobiety.

— Nie, ale przecież żyje pan podobno jak mnich. Nasza pierwsza dłuższa rozmowa, pamięta pan, panie Janku!... Była właściwie tylko naradą w sprawie książki dla pana. Zawsze książki! Zawsze tylko te nieznośne książki! Nie gorsze pana?

— Tak, dawniej w moim życiu przeważnie była tylko praca i dobra książka.

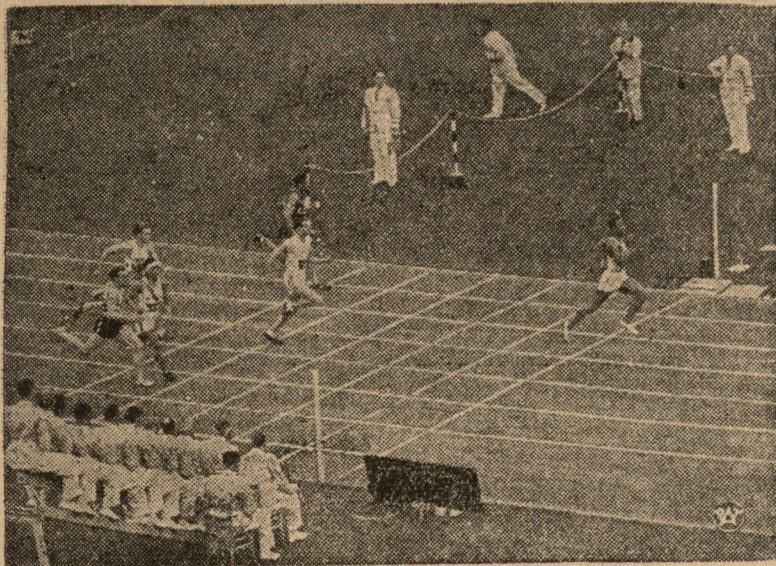
— A teraz?

— Kocha już pan?

— Żyje we mnie od pół roku jedna

# NIEUZNANY REKORD

(Korespondencja własna z Berlina)



Zdjęcie nasze przedstawia moment finisu fenomenalnego murzyna amerykańskiego Owens, który wczoraj w biegu na 100 mtr. osiągnął nieprawdopodobny wynik 10,2 sek. Dziś w finale biegu Owens zdobył złoty medal olimpijski w czasie 10,3 sek.

Płynie rzeka samochodów, z drugiej strony wali pieszy tłum. Jest mglisty ranek. Wszyscy pędzą na stadion olimpijski.

Dziś półfinały i finał biegu na 100 metrów panów. Startować będzie znów Owens, który ustanowił rekord świata 10,2 sek, ale sędziowie nie uznali tego wyniku. Jakoby wiatr pomagał Owensowi w czasie biegu.

Murzyn zmarszczył czoło, wybałuszył jeszcze bardziej swoje wylupiające oczy, oprawione w wystające kości i nie powiedział, zabrał się tylko do kopania dołków, bo już starter w białym fartuchu trzyma rewolwer.

Nie jest to faktycznie rewolwer, bo trudno tak go nazwać. Ten przyrząd do strzelania ma długi kabelek, ciągnący się od lufy aż do zegarów elektrycznych na mecie, które mierzą czasy wyników.

Otóż ten starter, Müller, pan, wyglądający na przeszło pięćdziesiątkę, o solidnej budowie, aż przysiadła z przejęcia się swoją funkcją.

## FINAŁ STUMETRÓWKI

Owens startuje w dobrym towarzystwie. Ma jednak obok siebie kolegę po skórze, również murzyna (Metkalfa i drugiego, swojaka Wykoffa, który też jest Amerykaninem. Poza tym startuje jeszcze Strandberg (Szwed), Borchmayer (Niemiec) no i latający Holender Osendarp.

Murzyni niczem się nie przejmują i dębują w biegni zielonemi łopatkami. Kopią starannie dołki i nie zdradzają żadnej tremy, tak, jakby każdy z nich miał biec sam jeden, nawet bez nadziei publiczności. A ta płynąca rzeka tłumy rozlała się właśnie po ławkach olbrzymiego stadionu. Dystans 100 metrów wygląda zgóry jak mała wstążeczka obok boiska piłkarskiego.

Pochylili się. Sześciu najszybszych ludzi świata za chwilę rozegra pojedynek.

Widzę najmniej szczegół. Powietrze przesyłał strzał. Wszyscy wybiegli piorunem. Start Owensowi udał się niezbyt dobrze, nie poszedł jak maszyna. Pożerał metry. Biegł, jak to się mówi, jak smok, a gdyby smok kiedykolwiek biegał, to mam wrażenie, że i z nim Owens wygrałby.

Czas 10,3 sek. Słaby! Publiczność kręci nosem. Jest to uznaniem dla murzyna, ale ma żal, że Owens nie pobił rekordu, bo poto właśnie ona przysła.

Dwaj Amerykanie, a obok nich Holender wchodzą na podium zwycięzców a na maszty wciągają dwa sztandary gwiazdzone i flagę holenderską. Na chodkach stoi dwu murzynów i jeden biały.

Paradnie ci murzyni wyglądali, gdy im włożono na głowy wieńce olimpijskie. Śmiać się chciało. Wyglądało jak film z udziałem najwybitniejszych komików. Człowiek rechotał ze śmiechu. A murzyni w dalszym ciągu robili wszystko poważnie, jakby kpili ze świata białych ludzi.

Owens jest nadzwyczaj miłym chłopcem. Wygląda się w nim prawdziwego sportowca.

## JEST JEDNAK POGROMCA MURZYNA

Ale oto coś się stało, bo tłum poruszył się z miejsca. Ludzie zaczęli krzyżeć i kogoś witać. Wstaje i ja. Wychylam się i widzę szeroką twarz Schmellinga, który przyszedł na stadion. Niemcy zgotowali mu owację. Pod nos podsuwa mu zaraz notesiki z prośbą o autografy, a ten im się pisać. Męczą go również foto-reporterzy z tymi trudniej. Schmelling siedzi obok łóżka prasowej. Wygląda solidnie, jak przystało na

mistrza boks. Strój sportowy. Ma zielony kapeluszik o fantastycznie zawiniętych bokach. Na cześć Schmellinga wiwatują również Czesi, bo pani Schmellingowa jest Czeszką i stąd ta popularność.

Nie warto jednak w czasie defilady gapić się na boksera-zawodowca bo można przegapić rzecz ciekawsze.

## ZNÓW 2 MEDALE DLA NIEMCÓW

Ci Niemcy! Wszędzie mają swoich zawodników. Niema konkurencji w którejby nie zajęli pierwszorzędne miejsca. Führer sportu niemieckiego zbiera do worka coraz więcej medali. Z tego złota, srebra, a nawet z brązu powstała nie kapitał, który przez Niemców doskonale zostanie wykorzystany propagandowo na zewnątrz a do podniesienia ducha w kraju.

Oto dwóch silnych drabów w koszulkach niemieckich, przy ogłuszających brawach puszczają z klatki o szeroko rozwartych drzwiach kulę na łańcuchu. Jest to tak zwany rzut młotem, a klatka jest poto, by w razie urwania się młot nie wylądował na trybunie, w łóżki dyplomatów.

Młot leci wysoko w niebo. Mosięzna kula lśni w słońcu, jak jabłko pierwotnego grzechu. Żółtawa kula wrzyna się głęboko w murawę. Wystaje tylko łańcuch. Sędziowie wyciągają ją z trudem i mierzą wynik. Zabawa ta trwała przez przeszło półtorej godziny, a trybuna wrzasła kwilwie dopingowała Blaska i Heina. Prowadził Blask, który dwoma rzutami pobił już rekord olimpijski, ale w ostatniej kolejce, jak na złość wyrwała się wspaniale kula jeszcze dalej i młot wybił rekord — który od tej chwili należy do Heina — 56 mtr. 49 cm (rekord świata Ryan USA — rok 1913 — 57 m 77 cm). To nic nie szkodzi, iż Blask przegrał, i tak Niemcy mają dwa pierwsze miejsca. Jeszcze więc jedna okazja do wylądowania entuzjazmu.

## WALASIEWICZÓWNA STARTUJE

Na stadionie z przed bramy maratońskiej wchodzić zaczynają panie. Zaraz przedbiegi na 100 mtr. Ogółem ma być aż 6 biegów. Walasiewiczówna ma pobic w trzecim, a ta słynna Stephens (USA) w drugim. Już wczoraj mi mówiono, że panna Stasia jest chora. Nie liczymy na rekord, byle tylko weszła do finału.

Stephens to herod baba. Wyrosła ponad głowy swych koleżanek. Nie sprawia wrażenia

kobiety. Gdyby nie te rozwiane włosy, przysięgam, że jest mężczyzną. Pierś zupełnie sucha, a nogi, nogi — proszę siadać, to są nogi, które mogą biegać lepiej od niejednego prowincjonalnego biegacza.

Stephens jest kobietą brzydką. Ma wystające zęby i długie ręce, które kończą się przy kolanach. Jest pewna siebie.

Dwie rywalki nie rozmawiają z sobą, tylko od czasu do czasu rzucają z ukradka spojrzenia.

Amerykanka ma w przedbiegu słabe przeciwniczki, ale baba biegnie, aż ziemia dudni, stanowczo nie jest to kobieta — anioł. Przerzywa oczywiście taśmę i idzie z podniesioną głową po swoje granatowo-sine szarawary i bluzkę z literami USA.

I kto by uwierzył, że Stephens tak się rozpędziła, iż... no tak, tak, padł rekord, ale już nie olimpijski, a rekord świata. Nam Polakom jest przykro. Walasiewiczówna nie potrafi przebiec 100 mtr w 11,4 sek. Jest niższa, starsza i na dodatek chora. Cóż, trudno, niech sobie teraz triumfuje Stephens. Ale ona jakgdyby nie zdawała z tego sprawy, że tym wynikiem udowodniła, że kobiety mogą biegać nie gorzej od mężczyzn.

Walasiewiczówna oczywiście robi czas gorszy bo tylko 12,5 a lepszych od niej w przedbiegach ma aż 7 zawodniczek. Półfinał idzie jak z kamienia. Stasia wychodzi na start kulejąc, a prawą nogę (całe udo) ma oklejona ogromnym plastrem. Na jej jasnym ciele widać kilku dziesięciocentymetrową łatę. Jest bardzo źle. Już lepiej nie mówić i przerwać na chwilę pisanie.

Stasia o mały włos nie przegrała eliminacji. Zajęła drugie miejsce w półfinale, mając czas 12 sek. Będzie bardzo dobrze jeżeli zdobędzie brązowy medal. Niemka Kraus jest groźną rywalką, no a Stephens — szkoda gadać.

## ZNOWU MURZYNI

W sercu budzi się niepokój. Jest poprostu trema. Lękamy się o Kucharskiego, który kręci się już koło startu. Oho, wygrać będzie mu trudno, a jeżeli nie wysili się, to wszystko przepadło. Nie trafi nawet do finału 800 mtr.

Ten ogromny, poprostu dwupiętrowy murzyn Woodruff pędzi ogromnymi krokami. Oderwał się od czołowej grupy i nie sobie z nikogo nie robi. Kucharski biegnie dobrze tak tydzień. Murzyn ma najlepszy czas dotychczasowych przedbiegów 1 min. 52,7 sek, a Kucharski ma 1 min. 54,7 sek. Ciężko mu będzie wywalczyć płatne miejsce w finale. Ten murzyn to jeszcze jedna sensacja Igrzysk.

## BIEG Z PRZESZKODAMI

Zabawniej widowiskowo wypadają przedbiegi na 3 tysiące metrów z przeszkodami (steeplechase). Najzabawniej jest na przeszkodzie z wodą. Biegacze wpadają do basenu z wodą, a potem gonią dalej na złamanie karku. Tutaj bezkonkurencyjni są Finowie. Ten z dawnych czasów, jeszcze okresu Nurmiego i znany w Polsce i z poprzednich Olimpiad Iso Höllo wygrywa swój przedbieg, ale w słabym stosunkowo czasie — 9 min. 34 sek., wówczas gdy jego własny rekord olimpijski z roku 1932 wynosi 9 min. 14,6 sek.

## FRAPUJĄCE DUNKI

Już jest zmrok, gdy na stadionie nie widać lekkoatletów, a boisko zajmują dwie grupy gimnastyków duńskich. Panowie i panie. Ach te

plowe blondynki, te smukłe kobietki! Wyglądają rozbrajająco. Ćwiczą wspaniale. Trybuna wali brawa aż echa się rozchodzą, a gdy skończyła się gimnastyka, to wlała się druga rzeka publiczności, która spędziła na boisku kilka godzin podziwiając jeszcze raz popis młodzieży niemieckiej.

Nad stadionem zapaliła się łuna reflektorów. Nad boiskiem wyrosła wysoka kopuła ze światła, która objęła przedstawicieli wszystkich narodów świata.

JAROSŁAW NIECIECKI



Podczas ostatnich zawodów olimpijskich w Berlinie sportu niemieckiego zdobył złoty medal ciężkoatleta amerykański Anthony Terlazzo.

## Wiadomości olimpijskie

### WŁOCHY ZDOBYWAJĄ ZŁOTY MEDAL OLIMPIJSKI WE FLORENCIE

W ostatnim meczu finałowym o mistrzostwo olimpijskie we florencie drugowym panów Włochy pokonały Francję 9:4.

Pierwsze miejsce w turnieju i złoty medal olimpijski zdobyły Włochy, które odniosły ogółem 3 zwycięstwa w rundzie finałowej, nie ponosząc ani jednej porażki.

Drugie miejsce i srebrny medal uzyskała Francja. Odniosła ona dwa zwycięstwa, a przegrała tylko jeden mecz z Włochami.

Niemcy, dzięki zwycięstwu nad Austrią (9:5), sklasyfikowały się na 3-em miejscu (brązowy medal olimpijski).

Czwarte miejsce zajęła Austrija.

### AWANS ZA ZWYCIĘSTWO NA OLIMPJADZIE

Zwycięzca olimpijski w kuli, Niemiec Woellke jest z zawodu policjantem i pełnił do chwili swego zwycięstwa olimpijskiego funkcję st. sierżanta.

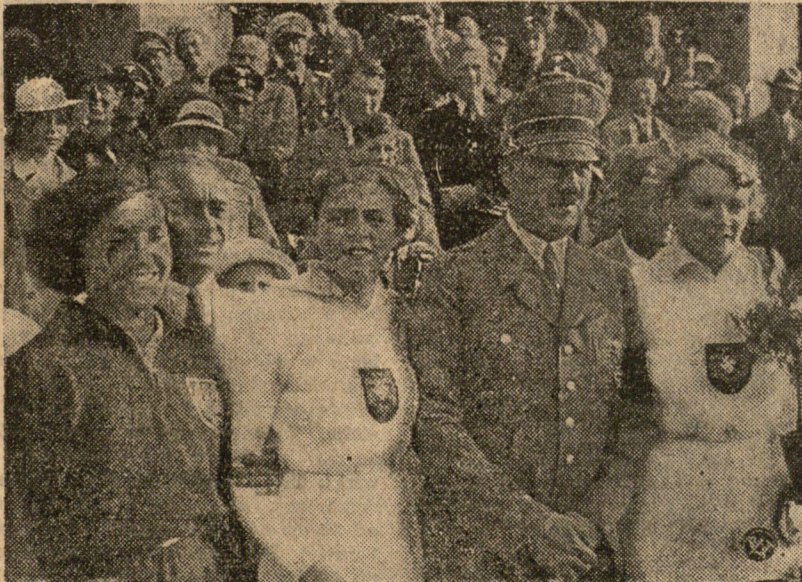
Po zdobyciu złotego medalu olimpijskiego, Woellke otrzymał nominację na porucznika policji od pruskiego prezesa ministrów. Jednocześnie mistrz olimpijski odkomenderowany został do głównego urzędu policji porządkowej przy min. spr. wewnętrznych i po uruchomieniu projektu w najbliższej przyszłości nowej sportowej szkoły policyjnej — por. Woellke stanie się instruktorem.

### AMERYKAŃSKIE KRZYŻÓWKI NA ADRESACH

Poczta odgrywa w życiu wioski olimpijskiej pod Berlinem poważną rolę. Codziennie listonosze znoszą góry listów i kart, w których słynni zawodnicy proszeni są o autografy.

W tych dniach poczta niemiecka popisała się ciekawym „wyczynem”. Nowy mistrz olimpijski na 100 m, Owens, otrzymał z Ameryki kartę, na której zamiast adresu narysowany został ołówkiem lekkoatleta w skoku w dal, a pod nim tajemnicze cyfry: „26 8” 1/4... 10 m... 200 m... Olympic Team... Berlin”.

Te zagadkowe cyfry poczta niemiecka zdołała przetłumaczyć na właściwy adres. Przetłumaczono angielską miarę 26” 1/4 na metry, używając — 8,13 mtr., co stanowi rekord świata, ustanowiony przez Owensa. Dalsze cyfry, wskazane w adresie, informowały, że adresat jest sprinterem: 100 i 200 m. Wszystko się zgadzało: adresatem był Owens.



Zdjęcie nasze przedstawia laureatkę brązowego medalu olimpijskiego za rzut oszczepem Marię Kwaśniewską, oraz laureatki złotego i srebrnego medalu za tę konkurencję Niemki pp. Fleischer i Krüger, w towarzystwie kanclerza Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera, który złożył zwycięskim lekkoatletkom gratulacje.

# Rolnicy domagają się nowelizacji ustawodawstwa oddłużeniowego

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie posuwa się na zasadniczych odcinkach w szybkim tempie naprzód. Jeśli chodzi o Bank Akceptacyjny, to można powiedzieć, że akcja akceptacyjna tego Banku dobiega już maksimum tego, co mogła osiągnąć. Mianowicie ogólna suma długów, skonwertowanych, objętych zawartymi już układami sięga 400 milionów złotych, t. zn. dobiega już wysokości dopuszczalnej gwarancji Skarbu Państwa. Tu trzeba zaznaczyć, że sfery rolnicze uważają jednak, że obsługa oddłużenia, skonwertowanego przy pomocy Banku Akceptacyjnego, przekracza możliwości płatnicze rolników. Dlatego też należy przed upływem okresu karencyjnego ustalić inny sposób uregulowania krótkoterminowych długów rolniczych — aniżeli przewidują to dotychczasowe przepisy prawne.

Bank Akceptacyjny pozatem jest upoważniony do wypuszczenia obligacji do 200 milionów złotych. Akcja obligacyjna Banku jest również w chwili obecnej otwarta. Również poważnymi sukcesami w zakresie oddłużenia rolnictwa poszczycić się mogą urzędy rozjemcze, gdzie jednak akcja ta posuwa się nieco wolniej. Mimo tych dodatnich wyników sfery rolnicze wskazują ciągle na pewne braki ustawodawstwa oddłużeniowego, wymagające nowelizacji, pomijając już fakt niewydania dotąd szeregu koniecznych rozporządzeń wykonawczych. Przedewszystkiem sfery rolnicze uważają, że w tej dziedzinie szereg kwestyj wymaga natychmiastowego załatwienia.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestja tych ulg, jakie przewidywały dotychczasowe ustawy, a które nie zostały dotychczas zrealizowane, zniekształcając w ten sposób koncepcję, której wyrazem jest dekret październikowy. Mam tu na myśli uniemożliwienie rolnikom korzystania z dobrodziejstw artykułu 16 dekretu, odnoszącego się do spłaty długów rolniczych papierami wartościowymi. Ustawodawca, przewidując możliwość spłaty długów w instytucjach bankowych papierami, a więc za cenę niższą od sumy nominalnej, zamierzał zastosowanie i na tym odcinku dostosowania choćby częściowe go wysokości kapitału spłacanego do nowych warunków gospodarczych. Uniemożliwienie korzystania z udogodnień z tego paragrafu płynących, naskutek niewskazania przez Ministra Skarbu papierów, jakimi spłata może być dokonana, jest nietylko krzywdą dla rolnika, pozabawiając go ułatwień wywiązywania się ze swych zobowiązań, ale i wypaczeniem myśli ustawodawcy, co nie może pozostać bez wpływu na stan gospodarzy dłużnika, a tem samem i na płynność jego zobowiązań. Domaganie się więc załatwienia tej sprawy przez Ministerstwo Skarbu jest rzeczą pilną, tem więcej, iż dekret ogranicza czas, w którym rolnicy z ulg tych mogą korzystać. Pomyślnie załatwienie tej sprawy byłoby choćby częściowym przyczynkiem do uregulowania poruszanej poprzednio sprawy za dłużerów w Banku Akceptacyjnym. Drugą, zapowiedzianą w dekrecie, a niezrealizowaną dotychczas możliwością oddłużenia, jest sprawa konwersji kredytu krótkoterminowego na kredyt długoterminowy, co w wyniku dałoby możliwość lepszego wywiązania się rolnictwa ze swych zobowiązań, nietylko z uwagi na mniejsze raty roczne, ale ze względu na możliwość spłaty części nominalnej sumy długu listami, a więc w obniżonej wysokości. Na tem zamykają się postulaty odnoszące się do tych ułatwień, jakie za-

warte były w dekretach październikowych. Istnieje jednak szereg spraw, które nie zostały załatwione przez dekret w sposób dostateczny i dzisiaj wymagają natychmiastowych decyzji.

Do tej dziedziny należą przedewszystkiem wszystkie zadłużenia rolnictwa, które powstały w związku z socjalną lub gospodarczą polityką państwa. Chodzi tu mianowicie o zadłużenia z tytułu melioracji, parcelacji oraz kredytów, zaciągniętych na spłatę zobowiązań, powstałych w związku z jedną ze wskazanych akcji. Dotyczy to kredytów, zaciągniętych w PBR, lub BGK. Natychmiastowe głębsze wkroczenie w ten rodzaj zadłużeń jest nagłą koniecznością, tem większą, że sumy obciążające poszczególne gospodarstwa, są znaczne i zaległości narastają szybko. Wydaje się niezbędnym wydzielenie całego zadłużenia, wynikającego z tytułu melioracji, parcelacji jak i związanego z tem kredytu na spłatę uciążliwych zobowiązań i to zarówno w PBR jak i w BGK, i włączenie go do Funduszu Obrotowego Reform Rolnych. Jako nominalny program uregulowania sprawy omówio-

nych wyżej kredytów, uważać należy dostosowanie kosztów tych kredytów do kosztów obsługi kredytów o podobnym charakterze, pochodzących z F. O. R.

W sprawach, dotyczących pogłębienia akcji oddłużeniowej rolnictwa, m. in. drogą nowelizacji ustawodawstwa oddłużeniowego, złożony już został władzom rządowym memoriał rolników posłów i senatorów. Memoriał ten stwierdza, że w razie gdyby rząd nie przeprowadził drogą dekretu koniecznej nowelizacji ustawodawstwa oddłużeniowego, posłowie i senatorowie rolnicy wystąpią z odpowiednimi wnioskami w tej sprawie czasu sesji ciał ustawodawczych. Ze swjej strony dowiadujemy się, że nowelizacja ustawodawstwa oddłużeniowego nie jest w chwili obecnej w sferach rządowych przewidywana, natomiast może nastąpić na poszczególnych odcinkach dalsze pogłębienie akcji oddłużeniowej, w ramach istniejącego ustawodawstwa oddłużeniowego.

## Targi Futrzarskie w Wilnie sprawą całej branży Powstanie Rady Interesantów Targów

W dniu 4 bież. mies. odbyło się w Wilnie posiedzenie Rady Interesantów Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie. Posiedzenie nie zagalęło prezesa Komitetu Wykonawczego p. inż. A. Kawenoki, który przedstawił obecnym cele i zadania Rady. Rada ma reprezentować najczynnijesze jednostki z całej branży futrzarskiej w Polsce, zainteresowane w rozwoju Targów Wileńskich i gotowe do aktywnej współpracy z władzami Targów.

Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie należą do rzędu naogół mało znanych w Polsce targów branżowych o nastawieniu wybitnie handlowym, których organizacja wymaga szczególnej znajomości aktualnych stosunków w danym przemyśle, sytuacji koniunkturalnej i perspektyw na przyszłość. Komitet Wykonawczy pragnie w swej pracy nad rozbudową ośrodka futrzarstwa polskiego, jakim staną się Targi Wileńskie, ściśle i zgodnie współpracować z całą branżą, ta też powołuje do życia Radę Interesantów.

W skład Rady Interesantów weszło 17 czl. przedstawicieli najpoważniejszych firm przemysłowych i handlowych wszystkich ośrodków kraju. Na czele Rady Interesantów stanął znany kupiec krakowski p. S. Tigner pp. A. Rapaport

(Warszawa), J. Dimentsztein (Wilno) i St. Cwiłak (Warszawa). W dyskusji nad oceną Targów bieżących wszyscy podkreślili wyraźnie duże postępy, zarówno organizacyjne jak i handlowe. Poziom obrotów oraz charakter transakcyjny a z drugiej strony wprost niespodziewany liczy zjazd kupców — wszystko to wskazuje, że Targi same potrafiły udowodnić swoją celowość i zdobywają trwałe uznanie wszystkich zainteresowanych. Szczególnie duże znaczenie posiadać mogą Targi dla naszego młodego i rojącego piękne nadzieje na przyszłość przemysłu futrzarskiego, z drugiej zaś strony Targi pogłębiają wyraźnie nasze stosunki w skali międzynarodowej i torują w ten sposób drogę dla naszego eksportu. Podniesione przy sposobności pewne braki są stosunkowo drugorzędne i niewątpliwie łatwo dadzą się usunąć. Charakter poważniejszy ma sprawa lokalna Targów, który jest raczej nieodpowiedni i wymaga większego przystosowania do potrzeb wystawców.

Miejmy nadzieję, że w atmosferze szczerzej i aktywnej współpracy z branżą, zapoczątkowanej w nowopowstałej Radzie, Targi Futrzarskie w Wilnie znajdą również wyjście z trudności lokalowych i dołożą starań, by przyszłe Targi podnieść jeszcze o szczebel wyżej.

## O ucieczce od życia

Suche cyfry wyjęte ze statystyki samobójstw kryją w sobie bezmiar tragicznych konfliktów życiowych, cichych dramatów, bezskutecznych zmagani z przeciwnościami losu, czy własną słabością. W okresie powojennym, w czasach kryzysu i bezrobocia, z jednej strony znacznie słabiej działają wszelkie hamulce moralne, z drugiej zaś wyczerpane nerwy nie wytrzymują walki z trudnościami.

### 4.121 ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH.

Według oficjalnych statystyk, w ciągu roku ubiegłego targnęto się na życie w całej Polsce ogółem 4.121 osób, w tem 2.468 mężczyzn, t. j. około 60% ogólnej liczby, oraz 1.653 kobiet, czyli około 40%. Z tej liczby zamachów samobójczych 2.612 zakończyło się wynikiem śmiertelnym, zatem przeszło 60%. Uwzględnając ogólną liczbę mieszkańców, dojdziemy do wniosku,

że na 100.000 osób około 12 targnęło się na swe życie w roku ubiegłym, z tego zaś blisko 8 osób z wynikiem śmiertelnym.

### NAJWIĘCEJ W WOJ. ZACHODNICH, NAJMNIEJ NA NASZYCH ZIEMIACH.

Największa stosunkowo liczba zamachów samobójczych przypada na województwa zachodnie, mianowicie na 100.000 mieszkańców 14,9 samobójstw (10,8 śmiertelnych); w województwach centralnych przypada na 100.000 mieszkańców 14,7 samobójstw (z tego śmiertelnych znacznie mniej, bo tylko 7,7); w południowych 9 (w tem 7 śmiertelnych), oraz we wschodnich 8,9 samobójstw na 100.000 mieszkańców (w tem 6,5 śmiertelnych).

### REWOLWER I TRUCIZNA.

Jeżeli idzie o śmiertelność zamachów samobójczych, u mężczyzn jest ona znacznie większa niż u kobiet; mianowicie na każdych 100 mężczyzn, którzy popełnili zamach samobójczy w roku ubiegłym, umarło 73, na każde 100 kobiet zaś — 48. Mniejsza stosunkowo liczba śmiertelnych samobójstw u kobiet da się wytłumaczyć przedewszystkiem tem, że kobiety, popełniając zamach samobójczy, w znacznej części wypadków używają środków mniej niebezpiecznych, niż mężczyźni. Najczęściej używanym przez kobiety narzędziem samobójstwa jest trucizna, która naogół pozostawia większe możliwości ratunku niż np. strzał rewolwery w okolicie serca czy w skroń — najczystszy rodzaj samobójstwa u mężczyzn.

### NAJWIĘCEJ JEST MŁODYCH DESPERATEK.

Ciekawie przedstawiają się dane dotyczące wieku samobójców. Otóż największa liczba samobójstw w roku ubiegłym przypada na kobiety w wieku od 20 do 24 lat, mianowicie 345 zamachów samobójczych, oraz na mężczyzn w wieku od 25 do 29 lat, mianowicie 492 zamachów. Najwięcej zatem samobójców przypada na wiek od 20 do 30 lat. Następnie ze wzrostem wieku daje się zaobserwować systematyczny spadek liczby samobójstw. I tak na osoby w wieku od 30 do 34 lat przypada (mężczyźni i kobiety łącznie) 536 zamachów samobójczych, od 35 do 39 lat — 385 zamachów i t. d. W wieku starszym, na lata od 75 do 79, przypada 52 zamachów samobójczych (37 mężczyzn i 15 kobiet), na wiek od 80 do 84 lat — 19 zama-

## Wzdłuż i wszerz Polski

### Wydział leśny na Politechnice Lwowskiej.

Rektorat Politechniki Lwowskiej otrzymał wiadomość z Min. WR i OP, że wydział leśny Politechniki Lwowskiej będzie utrzymany. Zarządzenie Min. WR i OP przyjęło we Lwowie z powszechnym zadowoleniem.

### Nowy żaglowiec, rybacki

Do basenu jachtowego w porcie gdyńskim przybył dwumasztowy szkuner „Marie Alice” z Le Havre zakupiony we Francji przed kilku miesiącami do połowów dalekomorskich przez dwóch gdyńskich przedsiębiorców rybackich, Stankiewicza i Zborowskiego. Statek jest rasowym żaglowcem gdyż dotychczas nie posiadał motoru. Obecnie będzie w Gdyni dostosowany do celów rybackich, a następnie w Stoczni Gdańskiej otrzyma 200 konny motor. Za dwa miesiące szkuner odpłynie na swój pierwszy dalekomorski połów. „Marie Alice” będzie największą jednostką żaglową polskiej floty rybackiej.

### Los „Elemki”.

Wielki szkuner transoceaniczny „Elemka” zakupiony przez Ligę Morską i Kolonialną dla podróży pionierskich w dziedzinie eksportu do morskiego polskich wytworów oraz dla prac wstępnych w dziale kolonizacji, został obecnie po kolejnym remoncie po jedynej podróży na Morze Śródziemne oddany na cele szkolenia młodzieży.

W dniach najbliższych „Elemka” po zaokrętowaniu 150 adeptów kursów żeglarstwa wyruszy na parotygodniowy rejs po Bałtyku.

### Rudroff winien Państwu 14 milj. zł.

Główna sprawa ziemianina Rudroffa, właściciela obrzyniech majątków w Małopolsce Wschodniej, który dopuścił się malwersacji na niekorzyść skarbu państwa i skazany został na 6 lat więzienia, znów ujrzała światło dzienne.

Na wniosek Prokuratury Generalnej we Lwowie komornik sądu w Brodach oszacował majątek skazanego, celem ścigania należnych skarbowi państwa sum za zaległe podatki i grzywny, w wysokości 14 milionów zł. Postępowanie egzekucyjne wszczęto w stosunku do 18-tu majątków Rudroffa, należących do spółki „Brody”.

### Tragiczny wypadek na wyścigach konnych.

Podczas wyścigów konnych w Lublinie zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie gonitwy 4-ej koń „Reklama” własność p. Gutowskiego, wskutek potknięcia się na przeszkodzie spowodował upadek por. Gromnickiego, który uderzony kopytami konia, doznał niezwykle poważnego złamania lewego ramienia.

Rannego odwieziono do szpitala. Wypadek zdarzył się przed trybuną i wywołał silne wrażenie wśród publiczności.

### Jeszcze jedno płuca Warszawy



W Warszawie na Woli, odbyło się otwarcie przez prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego nowego parku, który pozwoli mieszkańcom tej wielkiej dzielnicy warszawskiej oddychać czystym powietrzem. Z okazji otwarcia parku odbyły się piknik i zabawy ludowe. Na zdjęciu naszym fragment zabawy ludowej.

### BRAK DANYCH DLA PORÓWNAŃ.

Statystyka samobójstw zapoczątkowana została w roku 1935. Wobec tego, że w latach poprzednich dane te opracowywane były na podstawie innej metody, przeprowadzanie porównania byłoby nieistotne, trudno więc określić, czy rok 1935 w porównaniu z latami poprzednimi zaznaczył się wzrostem, czy spadkiem liczby samobójstw w Polsce. K. E.

### Zatarg w przemyśle tartaczonym zlikwidowany

Długotrwały zatarg w przemyśle tartaczonym został zlikwidowany. Konferencja stron która rozpoczęła się onegdaj w inspektoracie pracy, przeciągnęła się do godz. 1 w nocy, dała jednak wreszcie pozytywny rezultat. Przedsięwzięcie zgodziło się na podpisanie nowej umowy zbiorowej, utrzymując stawki robotnicze na dotychczasowej wysokości. W tartaku Dębiny przy ul. Kijowskiej, gdzie stawki robotnicze były niższe, wyrównano je do ogólnego poziomu. Przy przyjmowaniu robotników pracodawcy zobowiązali się przyjmować w pierwszym rzędzie tych, którzy już pracowali w tartakach conajmniej 6 miesięcy.

W ten sposób uważać należy zatarg za wygraną przez robotników.

Wobec osiągnięcia porozumienia na drodze polubownej grozący tartakom strajk został zażegnany.

### Rowery, rowery...

Dziedzina, że tak powiem, kryminalną w Wilnie nagle opanowały rowery... naturalnie, że kradzione. Pisaliśmy o obławie na rowerzystów, zaś onegdaj na podwórku Wydziału śledczego, upiękzonego trawnikami i kwiatami by prawdziwa... wystawa stalowych ramaków, czy też jarmark rowerów.

Aż roilo się od cyklistów. Przychodzili, legitymowali się dokumentami, wykazywali, że są prawnymi właścicielami tej a tej maszyny. Wywiadowcy mieli sporo kłopotu i pracy. Aż potarli się na czołach, mimo, że pogoda nie była już afrykańska, zaś pyszny rozkwit kwiatów i spóźnione złoto liści mówiły o zbliżającej się jesieni.

Znaczną część „skonfiskowanych“ rowerów powędrowała do ich prawych właścicieli, lecz wielu z nich musiało zapłacić mandacik karny za nieodpowiednie przystosowanie się do przepisów jazdy i za inne przewinienia natury „mandatowej“.

Na dziedzińcu więc policyjnym rozgrywały się wczoraj dość wesołe i rodzajowe scenki: radości (spowodu odnalezienia skradzionego roweru), smutku (trzeba było płacić mandat karny), niecierpliwości (bo załatwienie formalności zabierało dużo czasu) i t. d.

Słowem cały wydział śledczy żył wczoraj pod znakiem rowerów.

Wracając zaś do onegdajskiej obławy, która wywołała w mieście coś w rodzaju sensacji, należy opowiedzieć następujący charakterystyczny wypadek:

Niektórych cyklistów legitymowano i wypytawano po kilka razy, po siedem, po osiem. Byli nawet tacy „rekordziści“, którzy po raz dzieśmićmuszeni byli do opuszczania wygodnego siodełka, złażenia i włożenia.

Ludzie wyrozumiali przyjmowali przykrość z lekkim uśmiechem. Zdawali sobie sprawę z tego, że policja robi to w interesach bezpieczeństwa i zlikwidowania niebezpiecznej szajki, lecz byli tacy, co oburzali się. A najwięcej oburzył się pewien dobrze znany policji zawodowy złodziej, który znalazłszy się przypadkowo w posiadaniu własnego roweru, tym razem zemścił się na policji i „wywalił“ taką awanturę przy zbiegu ulicy Królewskiej i Zamkowej, aż cała ulica zaroila się od ciekawskich...

Obława dała wyniki. Nieprzyjemności które mieli rowerzyści zostały wynagrodzone. Już wczoraj bowiem rozpoznano kilka skradzionych rowerów. A jest ich znacznie więcej w posiadaniu policji. Słowem oplotło się. Nie wszyscy zainteresowani zgłosili się już do Wydziału. A więc dzisiaj dalszy ciąg jarmarku rowerowego... (c)

**KOPACZKI-KARTOFLARKI**  
„GWIAZDA B.“  
krajowe, niedoścignionej konstrukcji, bardzo lekki bieg na 1 parę koni do codziennej pracy. Cena niska. — Informacji udziela Fr. Świątecki, Wilno, Trocka 13 m. 2.  
Żądać prospekty.

# KRONIKA RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 6 sierpnia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Koncert por. 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Giełda roln. 7,40: Muzyka z płyt; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: „Nowiny leśne“, prof. J. Kłoska; 12,13: Dziennik poł. 12,23: Muzyka salonowa; 13,15: Muzyka popularna; 14,15: Przerwa; 15,30: Codz. odc. pow. 15,38: Życie kult. 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście“; 16,00: Utwory Juljusza Massonet; 16,00: Transm. z Olimpiady; 16,30: Koncert z płyt; 17,00: Pieśni polskie; 17,15: Marsze Wojska Polskiego w wyk. Ork. 1 p. p. Leg. 17,50: „Wywczesy p. Mikołajczyka“ — felj. wygl. Z. Nowakowski; 18,00: Bazylika Wleńska wraca do życia — felj. wygl. E. Minkiewiczówna; 18,15: Muzyka taneczna; 18,30: Na włoście — rady dla turystów; 18,40: Koncert reklamowy; 18,50: Pogad. aktualna; 19,00: 6 sierpnia 1914 roku — przem. i muzyka; 20,00: Transm. koncertu z Salzburgu. Dyr. W. Walter; 21,40: Muzyka z płyt; 22,00: Transm. z Olimpiady; 22,30: Wiad. sportowe; 22,55: Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK, dnia 7 sierpnia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Informacje; 7,40: Z baletów Delibes'a; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: „Czy znalezione prochy Rejtana“ — pog. Wandy Kotwickiej; 12,13: Dziennik połudn. 12,23: Koncert symf. 13,15: Muzyka popularna; 14,15: Przerwa; 15,30: Codzienny odc. pow. 15,38: Życie kult. 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: Rozmowa z chorym; 16,00: Koncert solistów; 16,45: Warszawskie uczelnie akademickie — odczyt dla maturzystów; 17,00: „Uwertury“; 17,50: Poradnik sportowy; 18,00: Drobniaki skrzypcowe; 18,30: Trzy dni podróży — feljeton Wojciecha Dąbrowskiego; 18,40: Koncert rekl. 18,45: Reklama ogólnopolska; 18,50: Biuro Studiów rozp. ze słuchaczami; 19,00: Franciszek Liszt (w 50 roczn. śmierci — reportaż muzyczny); 20,30: Z Golgoty Legjonów — fragm. z książki A. Struga; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogad. aktualna; 21,00: Koncert rozrywkowy w wyk. Wil. Ork. Kamer. pod dyr. S. Czosnowskiego z udziałem J. Pławskiej; 22,00: Transm. i wiad. z Olimpiady; 22,30: Płyty; 22,35: Muzyka taneczna.

### TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w czwartek dnia 6.VIII o godz. 8,15 przedstawienie wieczorowe w Teatrze Letnim wypełni wyborna trzyaktowa komedia M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót Mammy“ z gościnnymi występami znakomitych artystów teatrów T. K. K. T. w Warszawie — Stanisława Grolickiego i Zbigniewa Ziemińskiego zarzem reżysera sztuki, w rolach głównych. Dekoracje B. Wagnera. Ceny miejsc niższe.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim. W niedzielę dn. 9.VIII o godz. 4.15 popoł. przed udaniem się na gościnne występy po miastach kresowych, sympatyczny zespół naszego teatru w osobach E. Sciborowej, W. Scibora i T. Surowy — gra jeden raz lekką komedię „Miłość już nie w modzie“ w reżyserji W. Scibora. Ceny miejsc niższe.

### Skarb pod poduszki...

Paweł Nowoczyński „poszczyć“ się może trzema „zawodami“. Jest wróżbitą, zawodowym złodziejem, no i... artystą malarzem.

Wczoraj „mistrz“ Nowoczyński został dostarczony z więzienia Łukiskiego, gdzie ostatnie przebywał do gmachu Sądu Okręgowego.

Oskarżony był o wykradanie spod poduszki „skarbu“ swej leciwej kochanki.

A stało się to przy następujących okolicznościach:

44 lata licząca Emilja Kościelna, chcąc przejrzeć mgłę przyszłości, zgłosiła się pewnego styczniowego dnia do „atelier“ Nowoczyńskiego.

Nowoczyński popatrzył na rączkę klientki. Przepowiednia wypadła dla interesantki bardzo ponętnie: Będzie długo żyła, spotka wkrótce na swej drodze życiowej przyjaciela i t. d.

Co do ostatniego wróżbita zgadł. Po krótkim czasie Kościelna istotnie znalazła przyjaciela, a był nim nie kto inny, tylko sam Nowoczyński. Nowoczyński zamieszkał u swej przyjaciółki. Szczęście nie trwało długo. Pierchło jak bańka mydlana, gdy pewnego poranka obudziwszy się Kościelna skonstatowała brak 218 ubli w złocie, które chowała pod poduszką.

Pobiegła do policji. Nie trzeba było być Scherlekiem Holmsem, by zrozumieć że pieniądze „zwdził“ przyjaciel — wróżbita. Nowoczyński spod ciepłych skrzydełek leciwej przyjaciółki powędrował za kratki.

Nowoczyński nie przyznawał się do kradzieży, aczkolwiek twierdził, że pokochał nie Kościelna, lecz jej pieniądze. Świadkowie opowiadali, że Nowoczyński stale żądał, by powierzyła mu swe oszczędności, a znaleźli się i tacy, co stwierdzili, że wykradzione Kościelnej pieniądze oddał swej młodszej kochance, służącej, której hawzisko figurowało na rejestrze świadków.

Zakończyła się sprawa dla posiadacza trzech „zawodów“ nieszczęśliwie. Dostał trzy lata i będzie siedział. Na otarcie zaś łezek oklamanej pani sąd uznał powództwo cywilne w wysokości 2500 zł...

Popierał powództwo adwokat Paweł Andrejew.

Bronił „mistrza“ adwokat Sawiński oraz aplikant Wiszniewski. (c)

**Czwartek 6 Sierpień**  
Dziś: Sykstusa  
Jutro: Donata B., Kajetana W.  
Wschód słońca — godz. 3 m. 38  
Zachód słońca — godz. 7 m. 11

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 5.VIII. 1936 r.**  
Ciśnienie 761  
Temperatura średnia + 17  
Temperatura najwyższa + 21  
Temperatura najniższa + 14  
Opad 2,0  
Wiatr płd. zach.  
Tendencja wzrost  
Uwagi: pogodnie

### DYZURY APTEK.

— Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 20); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) Sapożnikowa (Zawalna 41).

### RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Lapińska Barbara, 2) Disman Tamara, 3) Andrzejewski Ryszard, 4) Lewin Izaak, 5) Makowska Lea.  
— Zaślubiny: 1) Sambor Feliks — Ossowska Stanisława; 2) Silnik Józef — Humońko Helena; 3) Wyleżyński Jan — Poryliczonokówna Weronika.  
— Zgony: 1) Sidorowicz Władysław, ślusarz. lat 51.

**KOMFORTOWO URZĄDZONY**  
**Hotel St. GEORGES**  
**w WILNIE**  
Apartamenty, łaźienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

### PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do hotelu „Georges“: inż. Sunderland Stefan z Warszawy; Narbutowicz Antoni z Warszawy; Kopyziński Jan z Warszawy; Waskowski Michał z Warszawy; Filaiewicz Stanisław z Warszawy; dr. Kondrat Mikołaj ze Szczuczyna; Turkeltaub Natalia z Warszawy; Adent Leo kupiec ze Stanów Zjednoczonych Am. Świętozbecka Zofja z maj. Połoczany; Kantor Sam ze Stanów Zjedn. Am.; Czyżuk Wanda z Warszawy; Undas Stanisław z Warszawy; Berent Stanisław z Warszawy; Syga Teofil z Warszawy; Binder Alfred z Warszawy; ks. Kafarski Franciszek z Warszawy; Heibert Tadeusz z Warszawy; adw. Grabski Ignacy z Katowic; Strawiński Jan ziemianin ze Słonima; Askiński Ludwik z Warszawy; dr. Czapliski Brunon z Łodzi; Rozwadowska Marja z Wojniłowa; Paltiel Herten kupiec z Warszawy; Kuźmińska Zofja z Torunia; inż. Laszczyka Bogdan z Krakowa; Sawicka Tea z Józefowa; Spilos Agapitos z Aten; Garewicz Juljusz z Łodzi; dr. Wąsik Wiktor z Warszawy; Sikorska Krystyna z Poznania.

**HOTEL EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### MIEJSKA

— Jezdnia z kostki kamiennej na ul. Trockiej. Magistrat w drugiej połowie bieżącego miesiąca zamierza przystąpić do zmiany nawierzchni na ul. Trockiej. Ulica ta ma otrzymać jezdnię z kostki kamiennej.

— Zakończenie regulacji placu Marszałka Piłsudskiego. Roboty na placu Marszałka Piłsudskiego (b. rynek Łukiski) zostały już prawie zakończone. Plac został na całej przestrzeni zasiany trawą. Poczynając od dnia dzisiejszego na placu tym odbywać się będą defilady i przeglądy wojsk.

— Ogródek Sztrollowski zakończył swój żywot. W ogródku Sztrolla rozpoczęte zostały już roboty przygotowawcze do budowy gmachów P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Zniesiono na zostaje weranda kawiarni, ogródek został zaś całkowicie uniedostępniony dla publiczności.

P. T. mieści się przy Mauzoleum Marszałka na Rossie.  
W ten sposób kierownictwo Związku przez stworzenie należytej sieci informacyjnej chce ułatwić turystom poruszanie się w terenie bez straty cennego czasu.

Szczegółowych informacji w sprawie organizacji wycieczek po mieście i okolicy masowych i indywidualnych, kwater oraz wszelkiego rodzaju udogodnień turystycznych udziela Biuro Związku — Mickiewicza 32, tel. 21-20.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZATARGU w „BUDOFILSIE“. W fabryce wołoków „Budofils“ jak już donosiliśmy, wybuchł zatarg. Sprawy zlikwidowania tego zatargu poświęcono na bieżąco dzisiejsza konferencja w inspektoracie pracy. Konferencja wyznaczona została na godz. 12 w południe.

### ROZNE

— WYCIECZKA NAD NAROCZ. W najbliższą niedzielę 9-go b. m. Związek Propagandy Turystycznej organizuje kolejną wycieczkę nad Narocz. Wyjazd o godz. 6 rano z przed lokalu Z. P. T. Mickiewicza 32. Powrót do Wilna o godz. 22-ej. Koszt przejazdu w obie strony 9 zł. Po drodze autobus zatrzymuje się w Michaliskach, Świrze i nad jez. Szwańska. Obiad w schronisku — 1,50 zł., godzina przejazdu żaglówką 0,30, kajakiem 0,20 zł. Zapisy do godz. 15 w sobotę.

### KINA I FILMY

„NOCNE MOTELE“ i „MALŻENSTWO NA ROZDROŻACH“. (Kino „Helios“).

Film „Nočne Motyle“ ukazuje widzowi zakulisy pracy aktorskiej.

Rzecz dzieje się w momencie wprowadzenia na ekrany filmów dźwiękowych. Dźwiękowe wyparły nie tylko filmy niemie, ale i ograniczyły „produkcje“ operetek oraz widowisk kabaretowych. Przynajmniej w Ameryce.

Amerykanie jednak są bardzo pomysłowi. Obraz „Nočne motyle“ obrazuje właśnie licytację pomysłowości.

Sceny są tak wspaniałe i z takim zrobione przepychem, że z niczym wprost nie dadzą się porównać. Najprzeróżniejsze ewolucje na wodzie, śpiew, tańce...

Akcje reżyser celowo odsunął na plan dalszy w filmie prawie nic się nie dzieje.

Pół miliona girls paraduje niemal bez przerwy na ekranie. Przy bogactwie wystawy daje to atrakcyjny widok.

Wytwórnice „prologów“ do dźwiękocinowców pracują przez dzień i noc, byle tylko stworzyć coś, coby porwało publiczność.

Kobiety z tej branży istotnie wyglądają jak „nocne motyle“.

„Malżeństwo na rozdrożu“ wbrew pozorom nie zawiera żadnej problematyki.

Poprostu lotnik, który zawałił aparat wraz ze swoją rodziną, nie może tego przeboleć i po pełnia czyni, graniczące z niepojętością.

Ratuje go przyjaciel. Zapoznaje ze swoją na rzeczoną, a ta zakochuje się w brawurowym pilocie.

Wypada to sztucznie, by przyjaciel (bo tak w gruncie rzeczy jest) podsuwał i oddawał dobrowolnie swą ukochaną. W filmach jednak dzieją się jeszcze dziwniejsze rzeczy — więc taką nieprawdopodobność można wybaczyc.

Dziwak ten przyjaciel. Nietylko oddał narzeczoną, lecz i „sfinansował małżeństwo“.

Mimo to małżeństwo jest „na rozdrożu“. W byłym pilocie odezwały się stare nawyczki. Kupił sobie samolot, a stracił (do czasu) żonę.

Nie chciała pogodzić się z nowym trybem życia.

O wszystkim zdecydowała krew. Wypadek samochodowy. Żona pielęgnuje zranionego męża i odtąd już wszystko poszło dobrze. Banal.

Napisy stanowczo nieczytelne.

„PRZEŃ KORDECKI“ I „ORŁY NA UWIEZI“ (kino „Casino“)

Kim był i co działał przeor Kordecki nie trzeba pisać. Postać tę unieśmiertniła historia.

Film przenosi nas w czasy najazdu szwedzkiego na Polskę. Jedną z wysp, które oparły się powodzi szwedzkiej — była Częstochowa.

„Obrona Częstochowy“ — to temat, który przerasta możliwości nie tylko naszej kinematografji. Przypnie jednak trzeba, że obraz zrobiony jest z dużym nakładem sił i starannością.

Zniszczona taśma zniekształca zdjęcie i ostatecznie wrazenie. Mimo to widza hipnotyzują poszczególne sceny.

Przeora Kordeckiego odtwarza Karol Adwentowicz jeden z największych polskich tragiczków. Postać ekspresyjna i przekonująca.

„Przeor Kordecki“ był już w Wilnie, nie należy do filmów nowych, tem niemniej zawiera podniosłą prawdę historyczną, którą upoić się można poraz drugi.

„Orły na uwiezi“ również były w Wilnie wyświetlane. Film produkcji sowieckiej, całkowicie mowiony po rosyjsku.

Przedstawia on dzieje wypraw polarnych. Piękne „krajobrazy“ ujmują swą surowością. Człowiek w walce z przyrodą bardzo często... przegrywa, ginie w okropnych męczarniach. W tym wypadku z zimna i głodu. Pokarmem są... podeszwy i ubranie.

Jest coś nadwyraz wspaniałego w pedzie odkrywczym.

Zmaganie się ludzi z naturą rzeźbi charaktery. Te ostre i cierpiące twarze w filmie nawet nużą „przeciętnego widza“, korzyści jednak (zwłaszcza dla młodzieży), jakie obraz daje, są niewspółmiernie większe od chwilowego znużenia.

### „TRĘDOWACI“...

Jako obrazek charakterystyczny, pewne „wstydlive“ strony życia naszej wsi warto przytoczyć następującą sprawę, która znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch młodych wieśniaków, mieszkańców wsi Zakletynie, gminy drohickej, Bazyli Makulczyk i Jan Kołodziej, oskarżonych o zamordowanie mieszkańki tejże wsi, Olgi Siemionowiczowej.

Makulczyk i Kołodziej wpadli w sidła Siemionowiczowej, żyjącej w separacji z mężem, a cieszącej się na wsi opinią rozpustnicy. Rezultat tego romansu był fatalny. Młodzi ludzie dostali choroby wenerycznej.

Wkrótce dowiedziano się o nieszczęściu ich we wsi. Wójt chłopców zatrzymał i przesłał do lekarza gminnego. Wieś patrzyła na nich jak na trędowatych.

Wówczas w umyśle wyrzuconych poza nawias życia wiejskiego i trawionych chorobą chłopów zrodziła się chęć zemsty. W nocy wtargnęli do mieszkania bezpośredniej winowajczyni nieszczęścia. Zamordowali ją w okrutny sposób. Wpierw rozcięli brzuch, a następnie pocięli ciało na części.

Zostali aresztowani, Sąd 1-szej instancji skazał Makulczyka na 8 a Kołodzieja na 6 lat więzienia. Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie obrońca oskarżonych adwokat Czernichow uwypuklił tło i podłoże dokonanej zbrodni prosząc o złagodzenie wyroku.

Sąd Apelacyjny skazanym zmniejszył karę do 3 lat każdemu. Jedną trzecią darowano na mocy amnestji. Ponadto zaliczono kilkanaście miesięcy aresztu prewencyjnego. (c)

# Sytuacja gospodarcza Polski w drugim kwartale r. b.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen charakteryzuje sytuację gospodarczą w drugim kwartale r. b. następująco:

Gospodarstwo światowe jest ożywione, przyczem niektóre kraje osiągają wysokie liczbę obrotów i produkcji, przekraczające poziom dobrej konjunktury lat 1927—29. Inne kraje stopniowo zbliżają się do tego poziomu. Ożywienie w gospodarstwie światowym trwa nadal i umożliwia stopniowo likwidowanie pozostałości kryzysu. Zapasy surowców, które w latach 1929—31 wzrosły do znacznych rozmiarów znakomicie się zmniejszyły. Obroty międzynarodowe mimo tendencji autarchicznych powoli rosły ilościowo, spadek cen zaś ustał zupełnie. Występują raczej ruchy zwykłe. Produkcja poszczególnych krajów dalej wzrasta.

W Polsce podstawą rozwoju sytuacji w omawianym okresie było wprowadzenie z dniem 27 kwietnia reglamentacji dewizowej. Fakt ten oznacza zarówno położenie tamy powracającym dotąd ciągle falom tezauryzacji, jak i uzyskanie przez rząd narzędzia do bezpośredniego regulowania stosunków w zakresie bilansu płatniczego. Już w dwa miesiące po wprowadzeniu reglamentacji nastąpiło osłabienie odciażające poważnie bilans płatniczy — zawieszenie transferu obsługi długów zagranicznych, ogłoszone 26 czerwca. Jak wiadomo już w marcu głównie pod wpływem paniki walutowej we Francji objęła Polskę spogiewana fala tezauryzacji. W kwietniu fala ta wzmożyła się jeszcze i doprowadziła do zarządzenia reglamentacji dewizowej. Niepokój walutowy nie był jednak przez to usunięty: przy panujących nastrojach obawy utrzymywały się jeszcze przez pewien czas i znajdowały wyraz przedewszystkiem w odpływie wkładów z banków, który przez pewien czas odbywał się w tempie silniejszym nawet, niż przed wprowadzeniem reglamentacji dewi-

zowej. W sposobie jednak oddziaływania tego odpływu nastąpiła zasadnicza zmiana. Wtedy, gdy sumy wyciągane z banków są obracane na zakup monet złotych, banknotów zagranicznych lub lokowane w bankach zagranicznych, zjawisko odpływu wkładów oznacza zmniejszenie czynnej na rynku siły nabywczej. Inaczej sprawa przedstawiała się w ostatnich miesiącach. Zużywanie sum wycofywanych z banków było inne, niż poprzednio. Już w marcu i kwietniu zwiększony import wskazywał na istnienie tendencji do lokowania kapitałów w towarach.

Po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej i zahamowaniu tezauryzacji tendencja ta jeszcze się wzmogła. Z drugiej strony, kredyty bankowe bądź nie były redukowane dzięki uruchomieniu dodatkowych środków analogicznie do poprzednich okresów, bądź gdy nastąpiła ich redukcja, zwłaszcza w bankach prywatnych, zwiększał bezpośrednio kredyty Bank Polski. W ten sposób, dodatkowe zakupy sfinansowane wycofanymi wkładami nie były neutralizowane zmniejszeniem zakupów przez osoby pozbawione kredytów i w rezultacie działająca na rynku siła nabywcza musiała wzrosnąć.

Na rynku pieniężnym odbiło się to w poważnym, jak na nasze stosunki, wzroście kursów akcji. Znacznie ważniejsze jednak skutki były w dziedzinie obrotów towarowych i produkcji. Kapitały lokowano w inwestycjach i zapasach. Wyjątkową wysokość osiągnęło budownictwo, które przy wskaźniku 62 za pierwsze półrocze przekroczyło już poziom z pierwszej połowy 1931 r. Również inwestycje maszynowe w tym czasie silnie wzrosły. W ostatnim kwartale produkcja silnie wzrosła, przeszła o 5 proc., z 67,8 do 71,4, osiągając już prawie poziom z pierwszej połowy 1931 r. Znaczna większość tej dodatkowej produkcji przypada na produkcję dóbr wytwórczych. Natomiast pro-

dukcja dóbr spożycia, na której wpływ specjalnych zjawisk omawianego okresu zaznaczyć się mógł tylko przez wzrost zapasów, nie zmieniła się istotnie. Wzrastało spożycie miejskie opierając się na wzroście zatrudnienia. Wskaźnik spożycia miejskiego wykazuje już wzrost o 6 proc. od najniższego punktu, w którym konsumpcja ludności miejskiej była zmniejszona o 13 proc.

W porównaniu ze stanem z roku 1929-go konsumpcja wiejska zwiększona po raz pierwszy w 1935 r. pozostaje obecnie w równowadze — nożyce cen nie zmieniają już istotnie swego rozwarcia.

Ruch cen był spokojny. Czynnikiem, oddziałującym w kierunku zwykłym jest stopniowe rozszerzanie się tendencji wzrostu płac w związku z poprawą sytuacji na rynku pracy.

W końcu sprawozdania zaznacza, iż wzrost produkcji sam jest podstawą dalszych procesów poprawy, pozatem — o dalszym rozwoju rozstrzygać będzie polityka inwestycyjna i finansowa państwa.

**Pryw. Gimnazjum Koedukac. im. Ks. Piotra Skargi**  
Wilno, Ludwisarska 4, tel. 2308  
z prawami gimnazjum państwowych  
Przyjmuje uczniów do kl. I, II, III nowego typu bądź to za zezwoleniem Kuratorium, lub na podstawie złożonego egzaminu. Dla dorosłych kl. VII i VIII. Nauka popołud.

## Przetarg

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę około 920 tonn węgla górnośląskiego lub dąbrowieckiego grubego i kostki z dostawą, około 180 tonn koksu z dostawą oraz około 1500 m<sup>3</sup> drzewa opałowego w większej części twardego gatunku również z dostawą na miejscu.

Szczegółowe informacje oraz przepisy o oddawaniu państwowych dostaw otrzymywać można do przejrzenia codziennie w Biurze Techniczno-Gospodarczym Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 3, parter) w godzinach od 10 do 12-jej.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferta na dostawę węgla, koksu i drzewa opałowego dla Uniwersytetu Stefana Batorego” należy złożyć w Sekretarjacie Uniwersytetu (ul. Uniwersytecka 3, piętro I), najpóźniej do godziny 10-jej dnia 27 sierpnia 1936 roku. Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w Kasie Skarbowej na depozyt Uniwersytetu Stefana Batorego wadjuum w wysokości 3 proc. od całkowitej oferowanej sumy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 28-go sierpnia 1936 roku o godzinie 12-jej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Przy różnych ofertach pierwszeństwo będzie przysługiwało tym firmom, które złożą wraz z ofertą zaświadczenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego o popieraniu jego prac.

Rektorat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych sum.

Z Rektoratu Uniwersytetu  
(-) Kazimierz Sławiński.  
Stefana Batorego, w Wilnie

## HELIOS

Światowy rekord pikanterji! Niebawale widowisko.

1) Plejada gwiazd oraz 500 najpiękniejszych dziewcząt w arcyfilmie

## NOCNE MOTYLE

Coś, czego się nigdy dotąd nie widziało.

2) KAY FRANCIS Małżeństwo na rozdrożach

Balkon 5 gr. Początek o g. 4-jej

## CASINO

1) Arcyfilm historyczny

## Przeor KORDECKI

obronca Częstochowy.

W roli głównej Karol Adwentowicz

2) Największe arcydzieło produkcji SOWIECKIEJ

## ORŁY NA UWIEZI

w języku rosyjskim

Sala dobrze wentylowana

## SWIATOWID

## Wiktor czy Wiktorja?

Najwes. operetka filmowa

Melodyjna muzyka! Czarujący śpiew! Bogata wystawa! Mistrzowska gra! W roli gl. Renata Mueller, Herman Thiemig i Adolf Wohlbruck. Nad program: atrakcje dźwiękowe.

(Uwaga: sala specjalnie wentylowana)

## Sprawa Biernackiego w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie

W dniu 21 października w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie — odbędzie się rozprawa przeciwko Władysławowi Romanowi Biernackiemu skazanemu w pierwszej instancji na 3 lata więzienia i Bronisławowi Małewskiemu — na 2 lata więzienia wyrokami Sądu Okręgowego w Lidzie w dniu 23 maja r.b.

## Dyrekcja Prywatn. Gimnazjum Koedukac. w Brastawiu

z prawami szkół państwowych  
podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania z metryką urodzenia, świadectwem szczenięcia ospy, świadectwem szkolnym i fotografią przyjmują kancelarja Gimnazjum do dnia 25 sierpnia 1936 roku.

Oplata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

Przy Gimnazjum istnieją bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski.

Dyrekcja

## Ogłoszenie.

Stowarzyszenie Kupców Polskich na województwo nowogródzkie powiadamia, że po przeprowadzonym remoncie lokalu uruchomiło już

## Resursę Kupiecką

w Nowogródka, Mały Zamek Nr. 4.

BUFET obficie zaopatrzony, pod kierownictwem znanego mistrza p. Aleksandra Baniewskiego (b. dzierżawcy bufetu w klubie Ognisko). Wydawane są obiady, śniadania i kolacje z najświeższych produktów. Ceny umiarkowane.

ZARZĄD.

## Przetarg

na wydzierżawienie bufetu w Klubie Rodziny Urzędniczej w Oszmianie na następujących warunkach, które ciążą na dzierżawcy:

- 1) czynsz dzierżawny w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu — zł. 100.—, w miesiącach pozostałych — 125 zł.,
- 2) światło w lokalu restauracyjnym,
- 3) opał lokalu restauracyjnego i sali balowej,
- 4) podatki państwowe i samorządowe,
- 5) wyżywienie woznego klubu,
- 6) urządzenia bufetowe z wyjątkiem krzesel i części stołów winien posiadać dzierżawca. Urządzenia te są do nabycia od poprzedniego dzierżawcy.

Bufet Klubu R. U. jest do objęcia w dniu 1.IX 1936 r.

Termin składania szczegółowych ofert upływa z dniem 20 sierpnia 1936 r.

**BUDUJ!** MATERJALY DOSTARCZY „CERAMIKA” Wilno, Trocka 19, tel. 1635



dzisiaj PREMIERA. Najbardziej poryjające melodie Schuberta, Czajkowskiego, Brahmsa i Bacha. Oślniewające toalety. Wszystkie stolice świata w potężnym arcyfilmie

## NALEŻĘ DO CIEBIE

W rolach głównych: Katarzyna HERBURN i Charles BOYER.

Nad program: Piękny dodatek rysunkowy i najnowsze aktualja. Balkon 25 gr.

## OGNISKO

# Zemsta p. X

Dzisiaj. Niesamowity i tajemniczy film p. t.

W rolach głównych: Robert Montgomery i Elżbieta Allan.

Nad program: Urozmaicone DODĄTKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-jej w niedz. i św. o 4-jej pp

**ŚWIEŻY MIÓD**  
lipcowy 1936 r.  
najtaniej jak zwykle u  
**Czerwińskiego**  
ul. Wileńska 42

Najstarsza firma w kraju  
**„Optyk Rubin”**  
Wilno, Dominikańska 17, tel. 10-58, Zakład optycznych, fotograficznych geodezyjnych towarów. Ceny zniżone

Zakład FRYZJERSKI  
p. f. „MAX”  
Mickiewicza 30  
wykon. wszelkie roboty w zakresie fryz. wcz. odz. Spec. tywała ondulacja

**PLACE**  
500—1000 m<sup>2</sup>, DÓM z sadem oraz fortepian gabinetowy tanio sprzedam. Wilno, ul. Smoleńska 8—1

**Ekonom**  
od zaraz potrzebny pod dyspozycję skromnych wymagań — Bielnikowie, Worniszki

**LEK-DENTYSTA**  
**M. Altfeld-Gordon**  
W. Pohulanka 16—12

**Podleśniczcy**  
lat 35, energiczny, sumienny, bez nalogów, biegły w swym zawodzie, poszukuje posady tam gdzie lasy i zwierzyńca od kłusowników i drapieżników od zaraz lub 1.X. 1936 r. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać: Wawrzyniec Kaźmierczak, Brzostków, poczta Żerków, pow. Jarocin, woj. poznańskie

**Kucharza**  
poszukuje pierwszorzędna restauracja w Poznaniu od 1.X. 1936 r. Zgłoszenia z podaniem warunków i refer. do „PAR” Poznań nr. 31,3

**Przyjmuje zamówienia**  
na wszelkie prace krawskie. Ceny dostępne. Od 11—4 oprócz świąt. Jasna 22—5.

**AKUSZERKA**  
**M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja  
Zwierzyniec, T. Zana. na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

**Sprzedaje się**  
trzecia część domu przy ul. Mickiewicza 33 a. Informacje: Sierakowski 12 m. 4 w godz. od 16 do 18.

**KUPIĘ**  
niedrogo używany aparat fotograficzny 9x12. Zgłoszenia składać do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „Fot”.

**MIESZKANIA**  
do wynajęcia od zaraz 2 mieszk. po 3 pokoje 1 mieszk. 4-pokojowe z wszystkimi wygod. ul. Tatarska 20 Informacje na miejscu

**Pensjonat**  
ładna miejscowość, las sosnowy, niedaleko rzeka. Kolej i poczta na miejscu. Cena z całodziennym utrzymaniem zł. 2,50. Adres: Poczta Gudogaje, folw. Czubejki, A. Kudziańska.

**Młoda**  
inteligentka poszukuje pracy bufetowej, ekspedjentki z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się Dobroczyzna 2 a m. 7

**DOKTOR ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne. narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

**DOKTOR Zaurman**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

**AKUSZERKA**  
**Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

**AKUSZERKA**  
**Smiałowska**  
ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągrzy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ró lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Za treść ogłoszeń i rabrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

